

Dziękuję

10 stron
cena 10 gr

Pomocza

DRAZ WYDAWNICTWA:

**DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ KOCIEWSKI — GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA
DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA — — —**

REDAKCJA: Toruń, ul. Bydgoska 56, telefony 29-90, 29-01, 29-02, 29-60 (nocny). — **ADMINISTRACJA:** Toruń, ulica Bydgoska 56, telef. 29-70 (kierownik administracji). — **FILIA ADMINISTRACJI:** Toruń, ulica Szeroka 42 I piętro, telefon 29-80 — P. K. O. 205.974.

Najwspanialszą defiladą jaką widziała stolica uczciła Polska Królewskiego Gościa

Warszawa (PAT). Kulminacyjnym punktem wczorajszych uroczystości, związanych z pobytom JK Mości króla Karola II i ks. Michała w Warszawie, była rewia oddziałów policji oraz pw. na polu Mokotowskim, a następnie wielka defilada w Alei Żwirki i Wigury.

Defilada swą wspaniałością i barwnością przewyższała wszystkie dotychczas oglądane w stolicy.

doskonała postawa defilujących wojsk wzbudziła zachwyt niezliczonych tłumów publiczności.

Przebieg wojsk odbył się w pobliżu miejsca pamiątkowego, na którym ustawiono na była laweta z trumną Pierwszego Marszałka Polski i gdzie odbyła się przed nim ostatnia defilada.

Wojska zostały zgrupowane do przeglądu w następujących sztykach: pierwsze dwa rzuty uszykowane do przeglądu składały się z jednostek piechoty, w ogólnej sile przekraczającej dywizję. Oprócz tego uszykowane były jednostki artylerii, saperów i łączności, szkoły podchorążych, jednostki zmotoryzowane i pancerne, oraz policja państwa i jednostki przysposobienia wojskowego. Osobny rzut, ustawiony pod kątem do poprzednich, stanowiła kawaleria w sile jednej dywizji.

Ogółem siły biorące udział w rewii stanowią więcej niż jedną dywizję piechoty, jedną dywizję kawalerii, jedną dywizję przysp. wojsk., poza tym liczne pozadywizyjne oddziały artylerii, saperów, wojsk zmotoryzowanych i pancernych.

Około godz. 8 na pole Mokotowskie przybyli członkowie świty rumuńskiej, oraz świty polskiej, zajmując miejsca na trybunie głównej.

Generalicja zajęła miejsce po lewej stronie pamiątkowego miejsca, na którym stała laweta z trumną Marszałka Piłsudskiego. Na trybunach zgromadziła się liczna publiczność.

O godz. 7.45 do Łazienek przybył Marszałek Śmigły Rydz. O godz. 7.50 przybył do pałacu Łazienkowskiego Pan Prezydent Rzplitej w otoczeniu domu wojskowego.

Jego Królewska Mość zajął miejsce w samochodzie Pana Prezydenta RP a księżę Michał w samochodzie Marszałka Śmigłego Rydza. W następnym samochodzie zasiadł p. minister Antonescu w towarzystwie p. min. Becka. Po chwili cały orszak ruszył ulicami: 6 Sierpnia i Topolową na pole Mokotowskie.

Jego Kr. Mość ubrany był w mundur marszałka armii rumuńskiej biały letni. Na

naramiennikach widniały dwie skrzyżowane buławy. Jego Kr. Mość przepasany był wielką wstęgą Orła Białego, na piersi miał krzyż orderu Virtuti Militari. Czapka koloru białego ze złotym otokiem. W rękę JK Mość trzymał buławę marszałkowską.

Pan Prezydent RP ubrany był w żakiet i cylinder.

JK Wysokość ks. Michał miał mundur koloru białego, na naramiennikach dystynkcje kaprała podchorążego. Spodnie niebieskie z lampasem pomarańczowym. Czapka biała z otokiem pomarańczowym. Pas srebrny. Pierś przepasana wielką wstęgą orderu „Orla Białego“.

Świta wojskowa JK Mości ubrana była w mundury białe, zaś członkowie domu cywilnego w żakietach i cylindrach koloru popielatego.

O godz. 8 orszak zajął na pole Mokotowskie przy dźwiękach hymnu narodowego rumuńskiego. Oddziały wojskowe sprezentowały broń.

Zgromadzona publiczność gromkimi okrzykami „Niech żyje“ witała JK Mość.

Minister spraw wojskowych gen. Kasprzycki złożył JK Mości raport.

Przebieg wojsk, zgromadzonych na polu Mokotowskim dokonał JK Mość w samochodzie w towarzystwie Pana Prezydenta RP oraz JK Wysokość Michał w towarzystwie Marszałka Śmigłego Rydza.

Sztandary pochylili się przed JK Mością i Panem Prezydentem RP. J. K. Mość salutował buławą.

Po skończonym przeglądzie wojsk król Karol udał się w towarzystwie Pana Prezydenta, ks. Michał w towarzystwie Pana Marszałka Śmigłego Rydza na lotnisko wojskowe na Okęcie.

rozpoczyna się wielka defilada

Na przedzie, jako dowódca defilujących wojsk jedzie samochodem pierwszy wice-minister spraw wojskowych gen. Głuchowski.

Na kilkanaście metrów przed trybuną królewską gen. Głuchowski wysiada, salutuje szablą, zwraca się w kierunku ukroła, a następnie sprężystym wojskowym krokiem podchodzi do łoża, gdzie melduje królowi Karolowi rozpoczęcie defilady. Król Karol salutuje buławą. Dowódca defilady generał Głuchowski staje po prawej stronie łoża w postawie „Na baczność“.

Za chwilę nadciągają pierwsze oddziały. Na przedzie na koniu prowadzi całość gen. Bończa-Uzdowski. Otwiera defiladę grupa szkół podchorążych, piechoty, lotnictwa, saperów, łączności, wojsk sanitarnych.

Wspaniała postawa defilujących robi ogromne wrażenie na zebranej publiczności. Oddziały maszerują sprężystym żołniers-

Na lotnisku uszykowane były samoloty które później brały udział w defiladzie.

Król dokonał przeglądu sił lotniczych. Przez ten czas wojska zgromadzone na polu mokotowskim poczęły przegrupowywać się do defilady.

Wielka defilada wojskowa odbyła się po raz pierwszy w Alei Żwirki i Wigury — ulicy łączącej centrum stolicy z lotniskiem na Okęcie.

W porywach lekkiego wiatru kołyszą się umieszczone na wysokich masztach flagi rumuńskie i polskie, którymi autostrada bogato została udekorowana.

Dekoracyjnie wyglądały trybuny reprezentacyjne na tle wysokich masztów przyozdobionych naprzemian stylizowanymi koronami i orłami z których powiewały flagi rumuńskie i polskie. Naprzeciw trybun reprezentacyjnych ustawiły się grupy ludności wiejskiej w strojach regionalnych.

Już o godz. 8 wzdłuż alei w obu kierunkach widać było jedno morze falujących głów.

Przed godz. 9 rozlega się sygnał trąbki oznajmiający przejazd dostojników. Na całej trasie słychać gromkie okrzyki na cześć gości rumuńskich.

O godz. 9 przybywa pani Prezydentowa Maria Mościcka zajmując miejsce w specjalnej łoży na trybunie.

O godz. 9.45 przybywa samochodem pan premier gen. Sławoj Składkowski, witany serdecznie przez zebraną publiczność.

Na trybunie po lewej stronie łoża królewskiej zajmują miejsca członkowie korpusu dyplomatycznego. Po prawej stronie ugrupowała się generalicja.

O godz. 10.20

kim krokiem. Towarzyszą im gromkie drawa i niemilkące okrzyki „Niech żyją“.

Zaledwie przeszły szkoły podchorążych nadciągnęły już od strony Okęcia oddziały piechoty w szyku kolumnowym. Defilada tej broni trwa długo. Zgórz jedna dywizja piechoty maszeruje w doskonałej postawie przed łożem królewskim.

Bojowe hełmy na głowach, ogorzałe twarze żołnierzy doskonale wyowoczone, sprężysty krok i wspaniała postawa wywołuje co chwila wśród tłumu burzę oklasków i okrzyki na cześć armii.

Po różnych innych oddziałach defilowały oddziały lotnictwa oraz łączności i

reprezentacja marynarki wojennej

Na widok granatowych mundurów marynarzy zerwała się burza oklasków publiczności, która specjalnie darzy sympatią naszą morską siłę obronną. Marynarka wojen-

Stropy „Ursus“

Targi Gdynińskie

stoisko 18

Zastępstwo na Gdynię i Pomorze do oddania.

Wiadomość: Hotel Polska Riwiera inż. Kario (do wtorku włącznie).

na zamykała defiladę grupy oddziałów pieszych.

Po policji pieszej i konnej i po licznych oddziałach pw. przeddefilowały pułki kawalerii, które prowadził gen. Wieniawa-Długoszowski, również owacyjnie powitany przez publiczność. Długo ciągnęły się na pięciu dobranych koniach jednostki kawalerii polskiej.

Po defiladzie kawalerii nastąpiła krótka przerwa w oczekiwaniu na defiladę powietrzną. Do łoża królewskiej wszedł gen. Rayski i ofiarował królowi Karolowi piękny album ilustrujący dzieje lotnictwa polskiego.

Defilada powietrzna

Na horyzoncie ukazały się samoloty wojskowe z daleka widoczne jak małe punkciki. Jeszcze chwila, — i już zupełnie wyraźnie słychać warkot motorów kilkuset samolotów. Widać jak sprawnie przegrupowują się eskadry samolotów, które lecą kolejno w różnych sztykach. Publiczność z podniesionymi głowami, z wielkim zainteresowaniem śledziła piękne i sprawne ewolucje naszej armii powietrznej.

Po defiladzie sił powietrznych rozpoczął się defilada wojsk zmotoryzowanych. Publiczność ma możność podziwiania zmotoryzowanych oddziałów piechoty, kawalerii, motocyklistów itd. Dalej defilują samochody pancerne, z których wyglądają groźnie paszce dział, szybkostrzelnych i lufy karabinów maszynowych. Dalej toczą się z guchym łoskotem potężne czołgi z wieżycami obrotowymi, mkną szybko małe i zwrotne tankietki. Z kolei defilują oddziały artylerii zmotoryzowanej, poczynając od jednostek przeznaczonych dla obrony przeciwlotniczej aż do jednostek artylerii najcięższej. Zmotoryzowane oddziały saperów oraz wojsk łączności. Czerwonego Krzyża, zamajają 2 i pół godzinną defiladę, jedną z największych, jakie widziała Warszawa.

Król Karol, stojąc salutował przechodząc te oddziały buławą.

Zakończenie defilady gen. Głuchowski zameldował królowi Karolowi, który mu po dziękował uściskiem dłoni.

Następnie król Karol dłuższą chwilę rozmawiał z Marszałkiem Śmigłym Rydzem.

Wkrótce po defiladzie dostojnicy odjechali do ratusza celem wzięcia udziału w śniadaniu, wydanym przez prezydenta m. st. Warszawy Stefana Starzyńskiego na cześć Dostojnych Gości.

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej)

(O powitanii monarchy rumuńskiego i o uroczystościach w pierwszym dniu pobytu królewskich gości w stolicy piszemy na str. 3).

Ku czci Chrystusa Króla

Z otwarcia międzynarodowego Kongresu w Poznaniu Niezwyczajnie liczny zjazd Ksiąząt Kościoła

W uzupełnieniu sobotniej wiadomości o Kongresie Chrystusa Króla w Poznaniu zamieszczamy dzisiaj dalsze szczegóły z uroczystości otwarcia.

Poznań przybrał odświeżony wygląd. Ulice toną w powodzi sztandarów o barwach narodowych i papieskich, gmachy przystrojone są girlandami, w oknach widnieją barwne nalepki z napisem:

„ZDOBYĆ ŚWIAT DLA CHRYSUSA”
na tramwajach i słupach powiewają chorągiewki.

Gorączkowy ruch panował w pięknie zielenią udekorowanej sali recepcyjnej na dworcu głównym, w której przybywający dostojnicy i biskupi witani są z ramienia władz i organizatorów kongresu.

Na placu Wolności wykończono olbrzymi, 14-metrowej wysokości ołtarz oraz wysoki na 20 metrów krzyż, witający przyjezdnych na Al. Marszałka Piłsudskiego.

Już we wczesnych godzinach popołudniowych poczęły ciągnąć tłumy na wyspę tumską. Plac katedralny zaległo wkrótce morze głów. Przed pałacem prymasowskim zaciągnęła wartę kompania honorowa.

Punktualnie o godz. 16 ukazał się na stopniach pałacu Prymas Polski ks. kardynał Hlond w otoczeniu świty legata papieskiego, którą stanowi 5 prałatów i 5 szambelanów, w barwnych mundurach szambelańskich.

Kompania honorowa sprezentowała broń, a na wieżach kościelnych zagrzmięły dzwony. Wśród szpaleru tłumów, wznoszących okrzyki powitalne, Prymas Polski przeszedł pod baldachimem do pobliskiej katedry, odprowadzony przez przybyły na kongres episkopat oraz przedstawicieli władz. Przed katedrą oczekiwał nań w pełnym ernacie biskup morski dr. Okoniewski.

Wkraczający do katedry korowód powitał śpiew chóru „Tu es Petrus”, który rozbrzmiewa tylko wówczas, gdy książe Kościoła, jako „egata a latere” występuje jako „alter ego” Ojca Świętego.

Na fotelach przed wielkim ołtarzem i w stallach zajmują miejsca przedstawiciele rządu minister W. R. i O. P. Świętosławski, dostojnicy kościelni polscy i zagraniczni oraz reprezentanci władz państwowych i samorządowych z pp. wojewodą poznańskim Maruszewskim i prezydentem miasta Więkowskiem na czele.

Duchowieństwo zagraniczne reprezentują: ks. kard. Verdier z Paryża, książe biskupi Arnoz z Rodezji, Gyoer na Węgrzech, Czarsky z Koszyc, Cobben z Helsingforsu Kmetko z Czechosłowacji, Njardi z Jugosławii, Robu z Rumunii, O'Rourke z Gdańska, Rozman z Lublany, Scheiwiller z St. Gallen i Vojtassak ze Spiżu.

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Po śniadaniu na ratuszu, Jego Królewską Mość król Karol II złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Przed gmachem sztabu głównego ustawiła się kompania honorowa strzelców podhalańskich z pocztą chorągwanym i orkiestrą.

Na przybycie króla oczekiwał minister spraw wojskowych gen. Kasprzycki, dowódca OK gen. Trojanowski oraz komendant miasta.

O godz. 15.30 przy dźwiękach hymnu na rodowego rumuńskiego przybył samochodem król Karol w towarzystwie wielkiego księcia Michała i świty.

Po chwili król Karol podszedł do grobu Nieznanego Żołnierza i złożył wieniec z żywego kwiecia o barwach narodowych rumuńskich.

W chwili składania wienca orkiestra odegrała hymn narodowy polski. Po uroczystości złożenia wienca król Karol oraz książe Michał przy dźwiękach hymnu narodowego rumuńskiego odjechali do sześcioru międzynarodowego św. Marii Magdaleny na Pradzi.

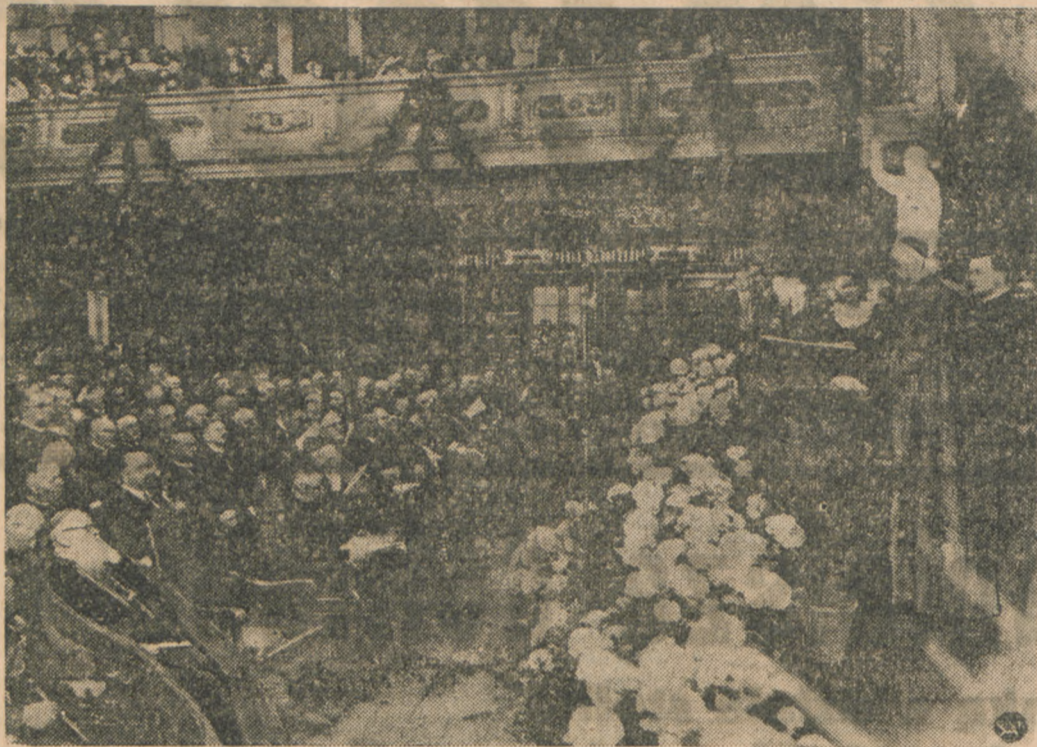
W wejścia do świątyni powitał p. minister W. R. i O. P. prof. Świętosławski a następnie głowa kościoła prawosławnego w Polsce J. E. ks. Metropolita Dyonizy w asyście biskupów prawosławnych, w szatach liturgicznych. W soborze ks. metropolita Dyonizy wygłosił przemówienie powitalne, poczym odprawił nabożeństwo na intencję Króla i narodu rumuńskiego.

Po nabożeństwie król Karol i ks. Michał odjechali do pałacu Łazienkowskiego.

Episkopat krajowy zgromadził się w osobach ks. kard. Kakowskiego, księży arcybiskupów Gała, Jałbrzykowskiego i Rogga, biskupa połowego Gawłny, księży biskup. Bardy, Kociłowski, Łakoty i Tomaki z Przemyśla, Binka z Katowic, arcybiskupa

Radońskiego z Włocławka, Rosponda z Krakowa, Sonika z Kiele i Wetmanskiego z Płocka.

Z chwilą zajęcia miejsca na tronie rozpoczęła się uroczysta ceremonia liturgiczna, związana z ingresem zastępcy Ojca Św.



Zdjęcie przedstawia moment inauguracji Kongresu przez J. E. ks. Legata kardynała Hlonda w auli Uniwersytetu Poznańskiego. W pierwszym rzędzie siedzi delegat Rządu p. min. Świętosławski, J. E. ks. kardynał Verdier, oraz księży arcybiskupi i biskupi przybyli na Kongres.

Twardowskiego i biskupa Binka ze Lwowa, Bukraby i Niemiry z Pinska, Czarnockiego z Kowla, Jasińskiego z Łodzi, Komara z Tamowa, Kubickiego i Lorcka z Sandomierza, Kubiny z Częstochowy, Lisowskiego z Tarnowa, Łukomskiego z Łomży, Owczarka z Włocławka, Przedzieckiego z Siedlec,

Z ambony pierwszy prałat świty ks. Prądzyński odczytuje treść listu apostolskiego Papieża Piusa XI, mianującego Prymasa Polski ks. kard. Hlonda legatem papieskim „a latere”. Następnie ks. biskup Okoniewski składa legatowi hołd w dłuższych przemówieniach w języku polskim i łacińskim.

Wspaniała inauguracja „Tygodnia Morza” w Katowicach

Katowice. (PAT) W niedzielę, dnia 27 bm. odbyła się w Katowicach uroczysta inauguracja „Tygodnia Morza”. Jak wiadomo, Katowice wybrane zostały jako jeden z trzech punktów centralnych, obok War-

szawy i Gdyni, w których tegoroczny obchód „Tygodnia Morza” zorganizowano w sposób specjalnie manifestacyjny. Śląsk bowiem wykazuje wielkie zrozumienie zagadnień morskich, czego dowodem jest imponu-

Po „Veni creator” legat udziela obecnym swego błogosławieństwa.

Z kolei odbyła się w auli Uniwersytetu Poznańskiego

wielkie zebranie inauguracyjne Kongresu

Aula udekorowana była bogato zielenią i kwiatami. Na podium w kwiatkach tonęła wielka figura Chrystusa Króla. Wysoko w górze widniał duży krzyż z złotych kwiatów.

W pierwszych rzędach krzeseł zasiadli wyżsi dostojnicy kościelni polscy i przybyli na kongres z zagranicy w szatach purpurowych.

Z chwilą wejścia na salę ks. Prymasa i przedstawiciela rządu R. P. min. Świętosławskiego orkiestra odegrała hymn państwowy.

Zebranie zainaugurował chór pod batutą Feliksa Nowowiejskiego odśpiewaniem pieśni „Hasło Chryste Rex” (muzyka Nowowiejskiego słowa J. Em. Prymasa Hlonda), poczym wygłosił przemówienie powitalne w języku niemieckim J. Em. ks. biskup Scheiwiller (Szwajcaria). Następnie ks. prof. Prądzyński odczytał list Ojca św. skierowany do Kongresu Chrystusa w Poznaniu.

Z kolei dokonano wyboru prezydium kongresu. Na wniosek J. E. ks. biskupa Scheiwillera zebrani jednomyślnie wybrali marszałkiem prof. Dembińskiego a wice-marszałkiem rektora U. P. prof. dr. Peretiatkovicza.

Po dokonaniu wyboru wygłosił okolicznościowe przemówienie nowowybrany marszałek prof. Dembiński. Po prof. Dembińskim wszedł na mównicę J. E. ks. Kardynał Prymas Hlond, legat papieski a latere. W chwili powstania ks. Prymasa z miejsca i skierowania się jego ku podium, zebrani podnieśli się ze swych miejsc, odewały się burzliwe oklaski. Ks. Prymas przemawiał w języku polskim, francuskim i niemieckim, inaugurując otwarcie kongresu.

Po ks. Prymasie zabrał głos min. Świętosławski.

Po dokonaniu pieśni przez chór o. Ledit z Rzymu wygłosił na zakończenie uroczystości otwarcia kongresu wykład p. t. „Królestwo Chrystusowe a parodia chrześcijaństwa w kryzysie społecznym”.

Dzień polskich rak!

X Międzynarodowy Raid A. P.

6-11 czerwca 1937

Pan Urban Siemiątkowski na swoim seryjnym samochodzie Polski Fiat 508, zbudowanym z polskich surowców przez Państwowe Zakłady Inżynierii, uzyskuje

pierwsze miejsce

za największą regularność jazdy, bez względu na kategorię (specjalna nagroda Łódzkiego Automobilklubu), ponadto uzyskuje w pierwszej kategorii

drugie miejsce (nagroda: Srebrny Puchar A. P.) oraz najlepszy czas w próbie szybkości górskiej i

bez punktów karnych

kończy Raid, jadąc w konkurencji samochodów zagranicznych

POLSKI FIAT

jący w ostatnich latach rozrost Ligi Morskiej i Kolonialnej w tym województwie, gdzie ilość członków przekracza 100.000.

Wczorajsze uroczystości w Katowicach rozpoczęły się o godz. 8 rano na rynku wciągnięciem na maszt bandery L. M. K.

Potem na placu Wolności na płycie Nieznanego Powstańca prezes okręgu śląskiego L. M. K. wicewojewoda śląski dr. Saloni złożył wieniec. Pochód skierował się następnie przed gmach Urzędu Wojewódzkiego na nabożeństwo. Na frontonie monumentalnego gmachu województwa, ozdobionym flagami o barwach narodowych, ustawiono ołtarz polowy, obok którego po prawej i lewej stronie zebrało się kilkadziesiąt pocztów sztandarowych związków i organizacji. Na obszernym placu naprzeciw ołtarza

Przy niezycie żołądka i jelit wskazane jest stosowanie nieco ogrzanej naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa. Jedna szklanka zażyta rano na czczo działa niezawodnie — jest przyjemna w użyciu

ustawiły się niezliczone tłumy publiczności.

Po mszy św. i po defiladzie z balkonu teatru przemówił wojewoda śląski dr. Grażyński, który podkreślił w swoim przemówieniu, iż jest rzeczą niezmiernie doniosłą, aby społeczeństwo polskie zrozumiało, że zagadnienie morza łączy się jak najściślej z istotą naszego bytu narodowego i państwowego. Trzeba na zagadnienia morskie nastawić nie tylko serca polskie, ale i wolę narodową.

Z kolei wygłosił przemówienie prezes zarządu głównego L. M. K. gen. Kwaśniewski, który podkreślił wzy, łączące Śląsk z morzem, zaznaczył, że przyzywa Śląskowi pozdrowienia morskie od naczelnych władz L. M. K. i całej organizacji oraz wyraził podziękowania za dotychczasową tak wspierającą pracę okręgu śląskiego.

Krół Karol II. gościem Rzeczypospolitej

Stolica entuzjastycznie powitała monarchę

Pociąg królewski, wiozący JKM króla Karola i następcę tronu ks. Michała oraz świtę królewską przybył na stację graniczną Śniatyn w sobotę o godz. 3.57 w blaskach schodzącego słońca.

Dekoracja budynków stacyjnych, przedawiała się malowniczo. Szczególnie pięk-

dą Michałem salutował wyprężone na baczność oddziały.

Serdeczne powitanie zgotowały królowi również Przemysł i Radom, gdzie pociąg się zatrzymał i gdzie król Karol wysiadł, witany przez najwyższych przedstawicieli władz.

dawczych, J. E. ks. biskup połowy Gawlina, prezes Sądu Najw., prezes N. Trybunału Administracyjnego i prezes N. I. K. generalowie inspektorowie armji. Stawili się w komplecie członkowie poselstwa rumuńskiego w Warszawie.

O godz. 16.30 zajeżdżała lokomotywa-pilotka, a o godz. 16.40 powoli zajeżdża na tor pociąg królewski.

Padła komenda: Prezentuj broń i rozlegają się dźwięki rumuńskiego hymnu narodowego.

W drzwiach pierwszego wagonu salonowego widać króla Karola II, a za nim ks. Michał. Król Karol ubrany jest w biały mundur marszałka. Czapka okrągła biała, złoty pas, złote naramienniki na których widnieją dwie skrzyżowane buławy marszałkowskie. Złote sznury dopełniają całości stroju.

Następca tronu Wielki Wojewoda ks. Michał odziany jest w biały mundur kaprała podchorążych i spodnie niebieskie z pomarańczową wypustką. Czapka biała również z pomarańczowym otokiem.

„Niech żyje król“

Po przywitaniu się z panem Prezydentem i Marszałkiem Śmigłym Rydzem królowi przedstawiono osobistości oczekujące na dworcu. Przy dźwiękach hymnu królewskiego król przechodzi przed frontem kompanii i kieruje się ku wyjściu.

Gromkie, długotrwałe okrzyki „Niech żyje!“ towarzyszyły królowi gdy zjawił się na Alejach Jerozolimskich w drzwiach przewozowego budynku stacyjnego.

Sformował się orszak w porządku następującym: Pierwsze 2 auta z wojewodą Jaroszewiczem i przedstawicielami komendy miasta, następnie szwadron pułku szwoleżerów, dalej samochód otwarty, w którym jechał król Karol II i p. Prezydent R. P., oraz drugi samochód otwarty, wiozący ks. Michała i Marszałka Śmigłego Rydza. Drugie półszwadronu zamykało pierwszą część orszaku. Dowódca pułku szwoleżerów jechał koło samochodu królewskiego na wysokości prawego tylnego koła, z lewej strony jechał d-ca szwadronu. W dalszych samochodach jechali członkowie rządu polskiego i świta królewska.

Na ulicach stolicy

Orszak skierował się Alejami Jerozolimskimi w kierunku Krakowskiego Przedmieścia. Wzdłuż całej trasy podwójne szpalery w pierwszym rzędzie szpaler wojskowy w drugim rzędzie członkowie organizacji P. W. i społecznych. Za szpalerami głowa przy głowie tłumnie zebrana publiczność. Jeden z dłuższych odcinków trasy na Krakowskim Przedmieściu zajęła szkoła podchorążych lotnictwa, doskonale



Moment, w którym JKM król Karol opuszcza wraz z ks. Michałem w towarzystwie P. Prezydenta Rzplitej, Mościckiego i Pana Marszałka Śmigłego Rydza dworzec GL.

nie wyglądała wielka brama triumfalna, ozdobiona emblematami królewskimi oraz olbrzymie maszty, z których powiewały flagi o barwach narodowych rumuńskich i polskich.

W chwili przejazdu pociągu królewskiego panowała zupełna cisza. Ze względu na bardzo wczesną porę, program nie przewidywał żadnego powitania na stacji granicznej.

Pociąg królewski składał się z 13 wagonów, w tym trzy wagony delegacji polskiej doczeplone w Śniatynie. Od granicy pociąg królewski prowadziły dwa polskie parowozы, udekorowane zielenią i godłami państwowymi polskimi i rumuńskimi.

Po krótkim postoju na stacji granicznej pociąg królewski ruszył w dalszą drogę do Lwowa. W chwili odjazdu pociągu posterunki honorowe KPW sprezentowały broń.

Również na innych stacjach władze kolejowe i posterunki KPW oddawały honory.

Przed przybyciem pociągu do Lwowa, świta polska weszła do wagonu królewskiego. W imieniu P. Prezydenta RP. powiata JKM na Ziemi Polskiej inspektor armji gen. Fabrycy, który następnie z rozkazu Pana Prezydenta Rzplitej zameldował się Jego Królewskiej Mości do dyspozycji na czas po bytu dostojnego gościa w Polsce.

Następnie p. minister komunikacji Ulych powiata JKM w imieniu rządu. Z królem król Karol i ks. Michał przywitani się z posłem RP w Bukareszcie Arciszewskim i posłem rumuńskim w Warszawie Zamfirescu.

Entuzjastyczne powitanie we Lwowie

Lwów oczekiwał przejazdu dostojnych gości już od wczesnych godzin rannych. Dworzec główny tonął w zieleni. Przed wejściem powiewało 12 flag na wysokich masztach, ozdobionych emblematami królewskimi i stylizowanymi orłami polskimi. U wejścia do hali dworca głównego rozpięto przez całą jej szerokość olbrzymi transparent.

Na długo przed przyjazdem pociągu, peron zapelnili się delegacjami związków i organizacji społecznych.

Frontem do toru, na który miał wjechać pociąg stanęła kompania honorowa wojska.

O godz. 8.20 zajeżdżał pociąg królewski. Orkiestra odegrała hymn narodowy rumuński, wojsko sprezentowało broń. Do wagonu królewskiego podszedł gen. Fabrycy, woj. lwowski dr. Biłyk i gen. Karaszewicz-Tokarzewski.

W chwili, gdy król i Wielki Wojewoda Michał wysiedli z pociągu, gen. Fabrycy przedstawił wojewodę lwowskiemu i dowódcę OK gen. Tokarzewskiego. Po przywitaniu się z przedstawicielami władz król Karol i Wielki Wojewoda Michał przeszli przed frontem kompanii honorowej. Zastępy harcerzy powitały króla i Wielkiego Wojewodę Michała okrzykami w języku rumuńskim: „niech żyje!“ Podczas kilkuminutowego postoju król wyglądał przez okno salonki.

W pewnym momencie poseł pełnomocny Rumunii Zamfirescu w towarzystwie woj. Biłyka podprowadził do wagonu weterana z 1863 roku por. Antoniego Suessa, którego król poprosił do wagonu, gdzie przez chwilę łaskawie z nim rozmawiał. Kiedy dano sygnał do odjazdu, orkiestra odegrała hymn rumuński, wojsko sprezentowało broń. Król stojąc w oknie wagonu z Wielkim Wojewo-

Wzorowy porządek

Podczas przejazdu króla Karola od Śniatynia aż do Warszawy należy podkreślić 2 rzeczy rzucające się w oczy. Wzorowy porządek i punktualność z jaką pociąg królewski przybywał na wszystkie stacje oraz niezwykłą serdeczność przyjęcia, jaką zgotowano królowi na wszystkich stacjach, przez które przejeżdżał. Na trasie między Radomiem a Warszawą dwukrotnie zdarzyło się, iż pędzący pociąg zgromadzoła wzdłuż toru dziesiątka szkolna obrzucała wiązkami kwiatów polnego.

Wjazd do stolicy

Pociąg dojeżdża do Warszawy, okrążając całe lotnisko wojskowe na Okęciu. Wieża obserwacyjna udekorowana flagami ru-

Spółka Akcyjna do Eksploatacji Państwowego Monopolu Zapalczanego w Polsce

podaje do wiadomości:

Od dnia **1. lipca b. r.** ceny zapalek zostają obniżone o 20%, a zatem **w detalu pudełko zapalek zamiast gr. 10, sprzedawane będzie po 8 groszy** a pudełko zapalek t. zw. „kresowych“ zamiast gr. 5, będzie sprzedawane po gr. 4.

4561

muńskimi, przed wieżą ustawiono pluton honorowy I pułku lotniczego, który oddaje przejeżdżającemu królowi honory wojskowe prezentując broń. Również przed hangarem ustawiono na masztach flagi o barwach narodowych rumuńskich i polskich a cały niezwykle piękny ogród znajdujący się przy lotnisku udekorowano rozetami niebiesko-żółto-czerwonymi.

Pociąg mija grupę lotników, grających w piłkę nożną, którzy na widok przejeżdżającego pociągu królewskiego „robią front“ do mijającego ich pociągu.

O godz. 16.29 pociąg wiozący króla Karola II zajeżdża na peron warszawski.

Na powitanie J. K. M. Króla zgromadzili się na dworcu głównym w Warszawie najwyżsi dostojnicy państwa cywilni i wojskowi.

Na kwadrans przed przybyciem pociągu królewskiego powitany został uroczystie przed dworcem Marszałek Śmigły Rydz, a w kilka minut później P. Prezydent R. P. Po przywitaniu się z obecnymi dostojnikami P. Prezydent RP poprzedzany przez dyrektora protokołu dyplomatycznego i adju-tanta kpt. Hartmana, udał się w towarzystwie P. Marszałka w otoczeniu członków rządu z premierem i ministrem spraw zagran. na czele na peron dolny. Na peronie są także obecni marszałkowie iab. ustawo-

prezentująca się w szaro-stalowych mundurach.

Rozstawiono także wzdłuż trasy liczne orkiestry, które witały zbliżający się orszak hymnami narodowymi.

Ludność Warszawy przyjmowała króla niezwykle serdecznie.

Po krótkiej wizycie na Zamku królewskim orszak królewski w tym samym porządku udał się

Łazienek

gdzie w pałacu Stanisławowskim zamieszkał król wraz z następcą tronu.

W chwili odbierania przez króla raportu od komendanta kompanii honorowej, ustanowiona w pobliżu parku łaazienkowskiego bateria poczęła oddawać 101 strzałów powitalnych.

Przyjęcie dyplomatów

O godz. 19-ej król Karol II przyjął w pałacu łaazienkowskim w obecności następcy tronu ks. Michała szefów misyj dyplomatycznych akredytowanych przy rządzie polskim, oraz attache wojskowych.

O godz. 8-ej wiecz. p. Prezydent R. P. wydał na Zamku wielki obiad galowy, a następnie raut na cześć króla Karola i ks. Michała.

Szczołka do zębów

Pierwszy tysiąc dni od chwili urodzenia można żyć bez niej, lecz w trzecią rocznicę urodzin jest już ona najpilniejszym upominkiem Im wcześniej przyzwyczaimy dziecko do czyszczenia zębów, tym pewniejsze jest, że zachowa ono przez całe życie zdrowe i piękne zęby. Jednocześnie należy przyzwyczaić dziecko do używania **CHLORODONTU** rano i wieczorem, zasada ta bowiem ma nieocenione znaczenie przez całe życie. Najskuteczniejszym środkiem do pielęgnacji zębów dziecka jest światowej sławy pasta **CHLORODONT**.

Poselstwo polskie w Bukareszcie awansuje do godności ambasady

Podczas obiadu p. Prezydent wygłosił następujące przemówienie:

Wasza Królewska Mości!

Z najwyższą radością witam Waszą Królewską Mość w stolicy naszego kraju i jestem szczęśliwy, mogąc stwierdzić, że cała Polska podziela tę radość oglądania między nami panującego wielkiego narodu rumuńskiego.

Wizyta Waszej Królewskiej Mości dodaje nowe ogniwo do łańcucha wydarzeń, które od lat świadczą o ścisłości węzłów między naszymi obydwooma krajami. W ciągu ostatnich miesięcy wydarzenia takie stały się częstszymi.

Podczas mojego krótkiego pobytu w Rumunii łatwo mogłem sobie zdać sprawę z tego, do jakiego stopnia sojusze polsko-rumuński nabrał tak wartościowego charakteru uczucia narodowego, jednak głębokiego w obydwu naszych krajach. Widzę w tym szczęśliwą i mocną podstawę dla tej polityki jasnej i lojalnej, która się stała tradycyjną dla Warszawy i Bukaresztu.

Jestem szczęśliwy, że Wasza Królewska Mość podczas obecnego pobytu w Polsce będzie miała sposobność stwierdzić osobiście jak wielkie uczucia naród polski żywi dla Waszej Królewskiej Mości i jego okrytego chwale krajem.

Pragnę dać wyraz tym myślom i uczuciom, mam zamiar podnieść poselstwo Rzeczypospolitej w Bukareszcie do rangi ambasady, mając nadzieję, że znajdzie to zgodę Waszej Królewskiej Mości.

Wznoszę kielich za zdrowie Waszej Królewskiej Mości i domu królewskiego, za pomyślność jego krajów i szczęście narodu rumuńskiego.“

Mowy P. Prezydenta R. P. wysłuchali stojąc wszyscy obecni. Po wznesieniu toastu przez p. Prezydenta R. P. na cześć Króla, orkiestra odegrała hymn narodowy rumuński.

Odpowiedź króla

Bezpośrednio po tym król wygłosił następujące przemówienie:

„Ekscelencjo!

Odczuwam głęboką radość z powodu przybycia do stolicy szlachetnego, zaprzyjajzonego i sprzymierzonego narodu. Gorąca i wspaniała manifestacja, którą mi okazano, pozwala mi zdać sobie sprawę z trwałymi więzów, opartych na powszechnych uczuciach, które stanowią podstawę naszego sojuszu. Podziękowanie moje za piękne słowa powitania, skierowane do mnie przez Waszą Ekscelencję, wykraczają poza ramy tego świetnego zebraństwa i zwracają się również do wielkiego narodu polskiego, który zgotował mi tak serdeczne i entuzjastyczne przyjęcie.

Piękna uroczystość dzisiejsza, która stanowi dalszy ciąg uroczystości wczorajszych, gdy miałem prawdziwe szczęście gościć Waszą Ekscelencję w Rumunii, może tylko przypieczętować i wzmacnić jeszcze bardziej łączącą nas przyjaźń i sojusz. Muszę przyznać, że nie bez uczucia żywego wzruszenia znajduję się dziś, w tym pięknym kraju, którego pełna chwała przeszłość symbolizowała na przestrzeni wieków walką bez wytchnienia o wolność dla wszystkich i o wszystkie prawa narodowe. „Polonia Restituta“ była aktem wielkiej sprawiedliwości moralnej i wspaniałym potwierdzeniem prawa do egzystencji wszystkich jednostek narodowych.

Panie Prezydencie! Serce moje napelnia się radością, iż mogłem urzeczywistnić gorące pragnienie, jakie żywiłem oddawna i złożyć wizytę mojej sojusznicze — Polsce. Mogę tylko wyrazić moją zgodę na wypowiedziany przez Waszą Ekscelencję zamiar stworzenia ambasady w Bukareszcie i zapewniam Pana, Panie Prezydencie, że myślę o możliwości ustanowienia ambasady rumuńskiej w Warszawie.

Dziękując raz jeszcze Waszej Ekscelencji za serdeczne słowa, które Wasza Ekscelencja zechciał skierować do mnie i za wzruszające przyjęcie, jakie mi zgotowano, wznoszę kielich za zdrowie dostojnego Pana Prezydenta, Głowy Państwa Polskiego, jak również za pomyślność i wielkość zaprzyjajzonej i sprzymierzonej Polski.“

Po obiedzie na Zamku Królewskim odbył się wielki raut dla przeszło 600 osób. — Raut ten połączone był z programem muzycznym, wykonanym przez znaczną artystkę p. Ewę Bandrowską - Łaską.

Koncert odbył się w sali aserabiovej. Po koncercie odbył się we wszystkich salach Zamku raut, który przeciągał się do godziny 23.30, o której nastąpiło potęgowanie w sali audiencyjnej króla Karola i ks. Michała.

Sport i Kultura Fizyczna

Nasz tygodniowy Dodatek Sportowy

Wielki dzień wioślarstwa Z międzynarodowych regat wioślarskich w Brdyjuściu

Najważniejszym wydarzeniem w wioślarstwie tegorocznego sezonu stały się regaty międzynarodowe które odbyły się wczoraj na wspaniałym torze pod Bydgoszczą. W roku bież. regaty te stały się tym większą atrakcją ze względu na eliminacje przed pierwszym międzynarodowym spotkaniem Polska—Węgry, które odbędą się 25 lipca w Budapeszcie. Regaty zgromadziły na torze w Brdyjuściu rekordową liczbę, bo aż 432, zawodników ze wszystkich prawie ośrodków Polski.

Regaty odbyły się przy dobrych warunkach atmosferycznych. Lekki wiatr w pierwszej części regat pomagał zawodnikom. Przed południem rozegrano przedbieg tylko do jednego biegu. Podajemy wyniki regat:

Jedynki nowicjuszy 1) Ruder Frithiof (Ewald) w bardzo dobrym czasie 6:48, dystansując resztę osad o kilkanaście długości.

Pierwsze cztery czwórki 1) WKS Śmigły Wilno 6:09,2 w pięknym stylu, prowadząc bieg przez cały czas, 2) AZS Poznań, 3) BTW.

Osemki nowicjuszy 1) AZS Poznań 3:54,8, 2) BTW 6:01, 3) Warsz. Tow. Wiośl. 4) Warsz. Klub Wiośl. 4:43, 5) Bydg. Kl. Wioślarek 4:43,2.

Czwórki półwyciągowe wojskowe 1) Sekcja wojskowa AZS Warszawa 4:49,6, 2) sekcja wojsk. Kolej. Klubu Wiośl. KPW. Bydgoszcz 6:54,6, 3) Wojskowy Jacht Klub Włocławek 6:59,6.

Bieg jedynek — AZS Kraków (Verey) 6:23,6, 2) Danziger Ruder Verein, 3) Warsz. Tow. Wiośl. nie doszło do spodziewanego pojedynku między Vereyem i Keplem z powodu wycofania się Kepla.

Bieg dwójek — AZS Poznań 7:02,3, 2) Warsz. Tow. Wiośl. i AZS (osada mieszana).

Bieg czwórek młodszych — Rudervein Grudziądz 6:25, 2) Klub Wiośl. Toruń 6:30, 3) Klub Wiośl. Gdańsk 6:32.

Bieg czwórek półwyciągowych — KPW Bydgoszcz 6:44,7, 2) Policijny Klub Sport. Bydgoszcz 6:46,7, 3) Klub Wiośl. Bydg. 6:56,2.

Bieg czwórek półwyciągowych pań — AZS Warszawa 5:24, 2) BTW 5:27,2.

Bieg czwórek bez steru — AZS Poznań 6:17, 2) BTW 6:31.

Bieg czwórek nowicjuszy — BTW 6:25,6, 2) Tow. Wiośl. Płock 6:31.

Bieg czwórek nowicjuszy — Klub Wiośl. Skarżysko 6:28,6, 2) Klub Wiośl. Gdańsk 6:31,2, 3) Bydg. Klub Frithiof 6:46,4.

Bieg jedynek młodszych — Rudervein Frithiof Bydg. 6:35,8, 2) Danziger Ruderverein 6:41, 3) WKS Poznań 7:06,3.

Bieg czwórek wagi lekkiej — Klub Wiośl. Toruń 6:19,7, 2) WKS Krosna (Kalisz) 6:25,8, 3) Ruderklub Neptun 6:28,4.

Bieg dwójek podwójnych — AZS Kraków 6:17,6, 2) Warsz. Tow. Wiośl. 6:18, 3) Ruderklub Frithiof Bydgoszcz 6:24.

Bieg dwójek bez steru — Warsz. Tow. Wiośl. walkowerem.



Morderczy finisz ósemek w głównym biegu o mistrzostwo miasta Bydgoszczy.

Bieg czwórek półwyciągowych nowicjuszy — Kolejowy Klub Wiośl. Bydg. 6:43, 2) Polic. klub sport. Bydg. 6:52,2, 3) Polic. Klub Sport. Bydg. 6:52,8.

Bieg ósemek młodszych — BTW 5:42, 2) AZS Poznań 5:52,3, 3) Warsz. Tow. Wiośl. 5:58,4.

Bieg główny — ósemki o mistrz. m. Bydgoszczy 1) Danziger R. V. Gdańsk 5:31, 2) AZS Warszawa 5:34, 3) BTW 5:35,2, 4) AZS Poznań 4:35,4, 5) Koj. Kl. wiośl. KPW Bydgoszcz 5:38,8. Zacięta walka od początku do końca zakończona zwycięstwem Danziger R. V.

Herbaty Kozakowskiego — rozkosz smaków!

Polska na drugim miejscu w Antwerpii

Bruksela. (PAT) W drugim dniu międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych w Brukseli „w Małej Olimpiadzie lekkoatletycznej”, zarzucono prowadzenie oficjalnej punktacji drużynowej. W punktacji nieoficjalnej po dwóch dniach pierwsze miejsce zajęła Finlandia — 54 pkt., 2) Polska 48 pkt., 3) Szwajcaria 41 pkt., 4) Anglia 30, 5) Norwegia 28.

W niedzielę rozegrano następujące konkurencje:

Skok wzwyż: 1) Kotkas (F) 197 cm, 2) Lundquist (Szwecja) 195, 3) Stal (Norw.) 190 cm.

400 m pierwsza seria: 1) Roberts (Ang.) 49,4 sek., 2) Nessel (Norw.) 50,7 sek., 3) Famenne (Belgia);

druga seria: w serii tej startuje Biniakowski, który biegnie słabo i zajmuje ostatnie miejsce. Zwyciężył Rasmussen (Dania) 50 sek., 2) Neuerschwander (Szwajc.);

trzecia seria: 1) Verhaerd (Belgia) 50,2 sek., 2) Śliwak (Polska) 50,4 sek., 3) Christens (Dania) 50,7.

W finale na 400 m: 1) Roberts 49 sek., 2) Verhaerd 50,2 sek., 3) Nessel 50,3 sek., 4) Śliwak. Zawodnik polski biegł słabo (czas 50,3 sek.).

100 m pierwsza seria: 1) Sweneny (Anglia) 10,6 sek., 2) Dehaas (Hol.) 10,8 sek., 3) Pepek (Polska) 10,8 sek. Zawodnik polski biegł ładnie i walczył od startu do mety, jednak uległ lepszym od siebie;

druga seria: 1) Haenni (Szwajc.), finali-

sta olimpijski, 10,9 sek., 2) Zasłona (Polska) 11 sek.;

trzecia seria: 1) Studer (Szwajc.) 10,8 sek. **W finale 100 m:** 1) Haenni 10,6 sek., 2) Sweneny 10,7 sek., 3) Studer 10,7 sek., 4) Dehaas 10,8 sek., 5) Zasłona 10,9 sek.

Oszczep: 1) Tivonen (Finl.) 63,80 m, 2) Herrewans (Belg.).

1500 m: Wbrew zapowiedziom nie startował Kucharski. Zwyciężył Belg Mostert w czasie 3:54 sek., 2) Sarkama (Finl.) 3:58,2 min., 3) Nilsson (Szwecja) 3:58 min., 4) Maeki (Finl.) 3:58,2 min. Bieg ten był jedną z najpiękniejszych konkurencji zawodów. Biegacz belgijski zwyciężył po zaciętej walce z Toivonenem.

Dysk: 1) Kotkas 50,07 m, 2) Toivonen 41,95 m, 3) Wagner (Luksemburg) 41,41 m.

400 m płotki: 1) Bosmans (Belgia) 54,5 sek., 2) Barnes (Anglia) 56,6 sek., 3) Regeu-meuter (Belgia) 57,6 sek.

W biegu na 5000 m zaraz po starcie Van Rumst (Belgia), Pekuri (Finl.) i Polak Noji oddzielają się od reszty zawodników i nadają tempo biegowi. Prowadzi Pekuri, który po 2 kilometrach potyka się i kuleje do końca biegu.

Przez 4 km cała trójka idzie razem. Na początku 5 km Noji odpada od Pekurego, mając za sobą Van Rumsta. W tej kolejności zawodnicy kończą bieg: 1) Pekuri 14:56 min., 2) Noji o 15 m w tyle w czasie 15:06,4 min., 3) Van Rumst 15:07,4 min., 4) Utiger (Szwajcaria) 15:17,4 min.

W sztafecie 800—400—200—200 startowało 8 drużyn. Na pierwszej zmianie prowadzi Kucharski przed Anglikiem Handleyem i oddaje pałeczkę Śliwakowi z przewagą 3 metrów nad Anglikiem. Przeciwko Śliwakowi biegnie świetny Anglik Roberts. Polak walczy ambitnie i oddaje sztafetę Zasłonie z minimalną stratą dystansu. Z winy Zasłony następuje jednak fatalna zmiana pałeczki i Polak z punktu traci około 10 m do Anglika, po czym oddaje pałeczkę Biniakowskiemu ze stratą zwiększoną. Biniakowski kończy bieg o 14 m za Anglikiem. Zwycięzca Anglia — 3:27,6 min., 2) Polska 3:30,6 min., 3) Dania 3:37 min., 4) Belgia, 5) Holandia.

W szabli Polska zajęła drugie miejsce

Paryż. W piątek zakończył się w Paryżu międzynarodowy turniej szermierzy reprezentacji wojskowych państw europejskich. W szabli drużynowej duży sukces odniosła Polska, zajmując drugie miejsce za Węgrami, którzy jak wiadomo są mistrzami świata w zawodach szablowych. Finałowy mecz Węgry—Polska wygrali Węgrzy 7:2. W półfinałach Polska, występująca w składzie Segda, Suski, Dobrowolski pokonała zdecydowanie Francję 8:1.

Jedyny w Polsce mecz ligowy

WARTA PRZEGRYWA Z WISŁĄ 6:2

Jedyny mecz ligowy, który odbył się w niedzielę w Krakowie między Wisłą i Wartą zakończył się zwycięstwem Wisły 2:0.

W drużynie Wisły wyróżnili się Madejski, Sitko oraz Artur. Poznaniacy grali bła do, mieli „słaby dzień”. Najlepszym był Kryśkiewicz oraz obrońca Twórz.

Po niedzielnym meczu ligowym w Krakowie tabela przybrała następujący wygląd:

1) Cracovia gier 11, pkt. 16:8, 2) AKS gier 9, pkt. 15:3, 3) Wisła gier 10, pkt. 14:6 4) Warta gier 10, pkt. 13:7, 5) Ruch gier 10, pkt. 13:7, 6) Warszawianka gier 11, pkt. st. br. 13:7, 6) Warszawianka gier 11, st. br. 12:10, 7) ŁKS gier 11 10:12, 8) Garbarnia gier 10, pkt. 9:11, 9) Pogoń gier 10, pkt. 8:12, 10) Dąb gier 18, pkt. 0:36.

Walki o wejście do Ligi

WARSZAWSKA POLONIA BIJE POZNAŃSKIE HCP 1:0

W Poznaniu w meczu o wejście do Ligi warszawska Polonia pokonała poznańskie HCP 1:0 (1:0). Obie drużyny wystąpiły w najsilniejszych składach. HCP przeważał w polu, ale wskutek niedyspozycji strzałowej ataku nie mógł swej przewagi uwidocznić cyfrowo. Jedyną bramkę dnia zdobył Krug w pierwszej połowie. Widzów 2000.

ŚMIGŁY — RUCH (Brześć) 6:0

Rozegrany w Wilnie mecz o wejście do Ligi pomiędzy Śmigłym a Ruchem z Brześcia zakończył się łatwym zwycięstwem drużyny wileńskiej 6:0 (2:0).

STRZELEC — REWERA 1:1

W meczu o wejście do Ligi mistrz Wołynia Strzelec z Janowej Doliny uzyskał z Rewerą wynik remisowy 1:1 (0:0).

SZWECJA — RUMUNIA 2:2

W niedzielę odbył się w Bukareszcie wobec 30.000 widzów mecz pomiędzy Szwecją i Rumunią. Szwecja wystąpiła w tym samym składzie w którym walczyła w Warszawie z Polską, a Rumunia wystawiła skład, który walczyć będzie w przyszłości nie dzieląc reprezentacji Polski w Łodzi. Zawody zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym 2:2.

Wielki splyw kajakowy na międzynarodowe regaty wioślarskie

Wczoraj w niedzielę z inicjatywy i pod egidą Rozgłośni Pomorskiej w Toruniu odbył się splyw kajakowy i żeglarski na międzynarodowe regaty wioślarskie w Brdyjuściu. W splywie wzięło udział przeszło 60 kajaków i 3 żagłówki. W splywie uczestniczyli następujące organizacje sportowe: KPW. Pomorzanie, WKS., PPW., KKT.

klubu wioślarskiego, harcerzy i kajakowców z KPW. z Grudziądza. Splyw miał cel turystyczno-propagandowy. Uczestnicy splywu byli obecni na międzynarodowych regatach w Łegniewie. Wrażenia z tego splywu zamieścimy w najbliższym numerze naszego pisma.

Pierwsza walka WKS „Gryf” o wejście do Ligi

W. K. S. Gryf Toruń — Union Touring 1:1 (0:0)

Wczoraj — w niedzielę rozegrany został w Toruniu mecz piłkarski o wejście do Ligi pomiędzy mistrzem okręgu pomorskiego W. K. S. „Gryf” a mistrzem okręgu łódzkiego Union Touring z Łodzi. Mecz zakończył się po ciekawej grze wynikiem remisowym 1:1, do przerwy 0:0. Zawody prowadziły bez zarzutu p. Konieczka z Bydgoszczy. Pierwszy mecz o wejście do Ligi wywołał w Toruniu niebawem zainteresowanie, mimo konkurencyjnej imprezy jaką były regaty międzynarodowe w pobliskim Łegniewie, dokąd wybrała się liczna wycieczka sportowców z Torunia, na stadionie wojskowym zebrało się około 2000 osób.

Po ceremoniach przywitalnych i wręczeniu drużynie łódzkiej bukietu kwiatów oddziały rozpoczęły grę.

Od początku gry gospodarze przeważają w polu i wytyrają pod bramką łódzian groźne sytuacje, jednak nie wykorzystują przez słabo dysponowany w tym dniu atak. W tym okresie ładny strzał Kozubekowego mijając słupek bramki Union. Groź-

na sytuacje podbramkowe wyjaśnia w pięknym stylu trio obronne. Łódzianie po zrywaniu Gryfu w 25 min. przechodzą do ataku. Akcje ich stają się bardziej płynne. Niebezpieczne strzały Zajdla, i Klimczaka broni doskonale bramkarz Gryfu Wyczyński.

W drugiej połowie gry łódzianie grają groźnie co im szczególnie odpowiada. W 15 min. po zamieszaniu podbramkowym Zajdel dobija wypuszczoną przez bramkarza piłkę i łódzianie prowadzą 1:0. W 20 min. karny dla Gryfu za rękę obrońcy wykorzystuje Wyczyński. Pod koniec gry Gryf przeważa i ma okazję do uzyskania zwycięskiej bramki, lecz na przeszkodzie stoi, albo bramkarz albo też słupek, a przede wszystkim nieudolność napastników, którzy mało strzelali i przeprowadzali niepotrzebne hiperkombinacje pod bramką przeciwnika.

W obu drużynach można wyróżnić formacje defensywne, natomiast atak pracowały, nie zbyt dokładnie, i mało celnie.

„Nie warcholstwem, nie czynami Doboszyńskiego, ale twórczym wysiłkiem zespolonych sił budujemy Polskę...”

Głos prokuratora w procesie Doboszyńskiego

Kraków (PAT). W piątek o godz. 9.15 rano w procesie Doboszyńskiego rozpoczęły się przemówienia stron.

Przewodniczący dr. Krupiński udzielił głosu oskarżycielowi publicznemu dr. Szypule, który w swoim przemówieniu mówił:

„Przed rokiem poszło kilkudziesięciu ludzi pod wodzą swego przewodcy szlakiem zbłąkania i występków. Powierzchnowa ocena mogłaby tej „wyprawie” przypisać etykietę jakiegoś nieprzemyślanego, może nawet niepoczytalnego kroku, jakiejś donki szoterii, która wciągnawszy w krąg działania żywiły uległe, podatne i podsunawszy im narkotyk hasła antysemitów się zaczęła dywersję.

A jednak inne światło rzuciły dni przewodu sądowego.

Przyznanie Doboszyńskiego ujawniło jego akcję jako czyn, który wyrósł — zdaniem jego — z podłoża pobudek, omówionych tu przez oskarżonego długo i szeroko.

Naświetlając tło, starał się Doboszyński umotywić decyzję swego nielegalnego — jak sam stwierdza — wystąpienia i konsekwentne jego przeprowadzenie od pierwszej aż do ostatniej chwili.

W takim zabarwieniu cała ta, świadomie przygotowana i precyzyjnie zorganizowana działalność mająca na celu urzeczywistnienie pewnego z góry powziętego i w szczegółach obmyślanego planu, nadaje całej akcji charakter czynu, który winno się rozpatrzyć nie pod kątem jakiegoś nastawienia o politycznym, czy uczuciowym zabarwieniu — ale na podłożu bezstronnej i głębokiej oceny.

Z punktu widzenia litery prawa, czyn Doboszyńskiego koliduje z ustawą w sposób jaskrawy i niewątpliwy.

Co się tyczy oświetlenia problemu wyrażonej szkody: spójrzmy..

dwie ofiary śmierci

oto smutny bilans, który rzuca się w oczy krzywdą, jaką zrobiono życiu ludzkiemu i pytanie „dlaczego?”.

Ofiary życia żądać można jedynie wyjątkowo, w imię wielkich celów i zadań, w obronie dóbr najwyższych i najcenniejszych.

A tutaj — zgasiły dwa życia — w imię czego i pogo?

Czy toga ideologii, w którą udrapowano obraz przestępnych poczynań i podmalowanie tła refleksem szlachetnych dążeń, mających odegrać rolę sygnału alarmowego — może usprawiedliwić czyn, posiadający tak niewątpliwie znamiona przestępczości i godzący tak jaskrawo w porządek publiczny?

Czy takie wystąpienie nie uderza w jedną z najistotniejszych podstaw struktury państwowości, jaką jest idea ładu społecznego? Czy nie wnosi pierwiastka niepokojącego zamętu — zwłaszcza dziś w okresie remontowania niewzruszalnie trwałych podstaw ładu państwowego i społecznego.

Dokąd doszlibyśmy gdyby Doboszyński znalazł naśladowców? Czyż takie „demonstracje” — wedle nomenklatury Doboszyńskiego — nie pograżyłyby kraju w odmet bezładu i anarchii, przywodząc na pamięć odległe czasy samowładnych krwawych najazdów i wypraw? Miałby może czyn Doboszyńskiego analogię w dziejach naszej przeszłości, ale nie zapominamy o tym, że wówczas „staliśmy nierządem”.

Dziś nie pora na anarchię, dziś nie pora na bratobójcze walki, a kule zachować trzeba na obronę Rzeczypospolitej. Dałem oskarżonemu

przykład Liskowa

tej zmułnej, prawdziwie twórczej pracy nad odbudową polskiej wsi — nie otrzymałem odpowiedzi.

Nie dość było widocznie smutnej pamięci wypadków wiosennych 1936 r. Czyż musiał na nowo odżyć świąt kul?

„Sam jeden — mówi Doboszyński — wobec Boga i ludzi wziąłem na siebie odpowiedzialność za konieczną samoobronę, bo interes narodu tego wymagał i dlatego zdecydowałem się na czyn nielegalny”.

Zapytujemy jednak: Czy oskarżony w egzaltowanym poczuciu swojej wyższości nie wziął na siebie zbyt samozwężnie tej

odpowiedzialności i czy nie zatracił świadomości, że sieje nie ziarno, ale wiatr, który może wywołać burzę? Czy nie zdawał sobie sprawy, iż wystąpieniem swym wywołuje uśmiech zadowolenia u tych, którzy tylko czyhają na każdą próbę anarchii w Polsce, u łowców dusz z pod znaku sierpa i młota. Moskwa mogłaby złożyć podziękowanie za czyn Doboszyńskiego, który on uważa za reakcję przeciw rozwieleniu wpływom komunizmu.

Nowe źródło anarchii, które stworzył oskarżony, to woda na czerwony młyn.

Czy w końcu nie uświadomił sobie, iż wystąpieniem swym wyrządza krzywdę samej nawet idei narodowej?

Panu Doboszyńskiemu zdaje się, że dopiero wyprawa myślenicka spowodowała żywą reakcję na działanie wpływów komunistycznych.

Czy to nie — nazwijmy rzecz po imieniu — megalomania, która mogłaby być niebezpieczna, gdyby nie była tak bardzo szkodliwa? Czy wyprawa Doboszyńskiego nie wywołała natychmiast następstw?

Z małego jedynie odcinka przytoczę znane powszechnie wypadki w Wierchosławicach gdzie dn. 15 sierpnia 1936 a więc w tak krótkim czasie po marszu na Myśleni-

wił nam oskarżony, o czym mówili świadkowie, choćby to nawet prawdą było i rzeczywistością, czy wszystko to może usprawiedliwić wystąpienie Doboszyńskiego?

Czy próby anarchii, bo tak jedynie wyprawę oskarżonego określić można, mają być właściwą formą reakcji, czy demonstracji. Czy wieść ma do celu droga usłana trupami, zroszona krwią, droga walki orężnej z polską policją?

Odpowiedź niech da litera pogwałconego prawa.

Oddaję w wasze ręce los przewodcy i inicjatora.

Pomnijcie, iż jesteście dzisiaj wcielentem idei sprawiedliwości, która państwo i społeczeństwo zawsze rządzić się winny, ważąc dwie szale — winy i słusznej za nią odpłaty.

Towarzysze Doboszyńskiego, którzy byli z nim w Myślenicach, a potem na polach Poręby i Żubrzyca, zostali skazani za udział w związku zbrojnym... Pozostaje on jeden, inicjator sprężyna, twórca tego związku i kierownik wszelkich etapów dalszej jego działalności, on, który porwał swych towarzyszy mocą sugestywnego wpływu, a na drogach występku był ich bojowym i duchowym przewodcą, on, który



ce, urządzono masowy napad na posterunek, który podpalono, a policjantów ciężko poraniono. Przytoczę masowy napad na posterunek w Niegowici dnia 9 września 1936 r., wypadki w Wysokiej dn. 7 września 1936 r.

Oto „błogosławione skutki” wyprawy myślenickiej, oto posiew czynu Doboszyńskiego.

Zło łatwo i szybko zapuszcza korzenie. Zapytam panów: Czy wszystko, co mó-

dzwiga na swych ramionach nierównie większą odpowiedzialność, niż ci prości ludzie, co byli jego powolnym narzędziem, których zaufanie nadużyto.

Doboszyński przyznał się do czynu. Przyznał się do zorganizowania i kierownictwa wyprawy, do wydania rozkazów przecięcia przewodów komunikacyjnych, podpalenia synagogi, zdemolowania posterunku, zabrania broni, zniszczenia mieszkania starosty i mienia kupców myślenickich, rozbrojenia

Trybunał sądowy uchylił niezwykle werdykt przysięgłych

Kraków. (PAT) W ostatnim dniu procesu inż. Adama Doboszyńskiego, po przemówieniach ostatnich dwóch obrońców adw. Pozowskiego z Krakowa i adw. Stypulkowskiego z Warszawy, z których pierwszego przewodniczący przywołał do porządku, oskarżony Doboszyński zrzekł się ostatniego słowa.

Po krótkiej przerwie przewodniczący dr. Krupiński udzielił przysięgłym wyznaczonych przez prawo pouczeń, po czym wręczył im listę pytań, podpisaną przez trybunał i udał się z nimi na izby narad.

Po półgodzinnej naradzie sędziowie

przysięgli powrócili na salę i po wznowieniu rozprawy przewodniczący ławy przysięgłych odczytał werdykt, zaprzeczający wszystkim pytaniom. Werdykt ten wywołał powszechne zdziwienie. Na sali powstał szmer. Przewodniczący ostro przywołał zebranych do porządku.

Następnie trybunał udał się ponownie na naradę i przewodniczący sędzia dr. Krupiński odczytał następujące oświadczenie:

„Trybunał sądu przysięgłych postanowił uchylić uchwałę przysięgłych i



strażnika miejskiego oraz wydania polecenia ostrzeliwania policji w czasie utarczki w lasach Poręby.

Pozostaje moment uznania jego winy.

Tu nie powinny się chyba budzić żadne wątpliwości. Doboszyński bierze pełnię odpowiedzialności za czyn, popełniony świadomie i celowo.

A może znalazłyby się głosy, któreby chciały usprawiedliwić jego wystąpienie ideową pobudką i orzec, że droga, którą poszedł, była dobra, słuszną i właściwą?

Ale wówczas, panowie sędziowie, wówczas z tej trybuny sprawiedliwości i głosu sumienia społecznego, z tej wyżyny, na którą wyniosła was wola ludu, dalibyście aprobatę anarchii, wszelkich jej odruchów i prób, rozgrzeszylibyście wszystkich tych, co wpatrzni w fantom ideologii, idą drogą zbrodni i pociągają za sobą innych, od których żądają ofiary życia i krwi.

A zatem? Zatem pozostaje ta jedyna najgłębsza, najistotniejsza idea czystej sprawiedliwości, która swą odwieczną w duszę człowieka wpojoną, mocą przemawia do nas głosem sumienia.

Wy, panowie sędziowie, stoicie na straży ładu prawnego w państwie i kształtujecie poczucie prawa społeczeństwa.

Baczcie, by poczucie sprawiedliwości tych ludzi, których dotknął wyrok skazujący, nie stała się krzywdą, by nie uniknął odpowiedzialności człowiek, który innym otworzył bramy więzienia.

Nie zniósł bym tego sam, a tego niewątpliwie nie chciałby i nie zniósłby sam Doboszyński.

W procesie towarzyszy Doboszyńskiego wskazał jeden z obrońców na oskarżonego i zamknął swe przemówienie słowami: „Jeszcze Polska nie zginęła, póki my żyjemy”.

Zdaje się, że monopol patriotyzmu ma nie tylko Stronictwo Narodowe, że Polskę budowaliśmy wszyscy, budujemy i budować będziemy — nie warcholstwem, nie czynami Doboszyńskiego, ale potężnym twórczym wysiłkiem zespolonych sił.

przekazać sprawę do ponownego rozpatrzenia na najbliższych rokach, uznał bowiem jednomyślnie, że przysięgli niesłusznie odpowiedzieli zaprzeczająco na zadane im pytania co do winy oskarżonego”.

Po tym oświadczeniu przewodniczący zamknął rozprawę.

Jak wiadomo, pytania, wręczone przysięgłym przez przewodniczącego, brzmiały:

1) Pierwsze pytanie główne: Czy oskarżony Adam Doboszyński jest winien, że w czerwcu 1936 r. na terenie powiatów krakowskiego i myślenickiego założył bezprawnie z kilkudziesięciu osób składający się związek zbrojny, dostarczył mu broni i kierował nim na tym terenie a także na terenie powiatów limanowskiego i nowotarskiego?

Następne pytania główne (od 2 do 10) dotyczą winy inż. Doboszyńskiego w kwestiach: przecięcia połączeń telefonicznych, napadu na posterunek P. P. w Myślenicach i zniszczenia urządzenia biurowego, zdemolowania sklepów żydowskich, zniszczenia mieszkania starosty, podpalenia synagogi oraz walki z oddziałem policyjnym.

Specjalne bloki znaczków pocztowych

„Poczta Polska” dla upamiętnienia pobytu w Polsce głowy zaprzyjaźnionego państwa rumuńskiego, wydaje trzy specjalne bloki ze znaczkami pocztowymi.

Jeden z tych bloków zawiera cztery znaczki z portretem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, drugi zawiera cztery znaczki z pierwszym Marszałkiem Polski Józefem Piłsudskim, twórcą przymierza polsko-rumuńskiego, a wreszcie trzeci zawiera czte-

ry znaczki z portretem Marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydza.

Wszystkie bloki mają u góry herby państwowe Polski i Rumunii, oraz daty: początkową i końcową pobytu w Polsce J. K. M. Karola II, króla Rumunii.

Bloki te będą do nabycia w większych urzędach pocztowych w pierwszych dniach lipca br.

CZCICIELE WOTANA

Powieść

Anka, słuchając tej rozmowy z drugiej izby, o mało nie wybuchnęła głośnym śmiechem. Nie mogła stąd widzieć Wilhelma Ernina, ale wyobraziła sobie od razu, jaki głupkowaty, jaki pocieszny wyraz musiała przybrać czerwona, puciołowata twarz płowłosego kolonisty, o którym w sąsiedztwie dobrze nie mówiono, kiedy gajowa - impetyczka zaatakowała go z miejsca sama, nie dając mu przyjąć do słowa. Pewnie ze zdumienia rozdziawił szeroko usta i wybaluszył bezbarwne oczy. Och, za te oczy Anka najchętniej nie lubiłaby Wilhelma Ernina. Były jakby rybie i dziwnie nieruchome, ale właśnie dlatego oblatywał ją zawsze zimny dreszcz, kiedy tylko na nią spojrzeł. A tych spojrzeń było dosyć, bo syn najbogatszego z niemieckiej kolonii Na Grobli gospodarza dawno już zwrócił uwagę na ładną dziewczynę.

- I czego właściwie chciał ode mnie ojciec pana, sołtys Ernin? - dolał tymczasem dalej z kuchni surowy, nie wrozący nic dobrego głos Gołąbkowej. - Proszę mówić! Cóż to? Syn sołtyasa miałby na widok strzelby zapomnieć języka w gębę? A wstyd, panie Ernin. Ja przecież panu nią nie grozę. Ja teraz pytam tylko, jaki interes miał do mnie ojciec pana?

Wilhelm Ernin w odpowiedzi poczęł bełkotać coś pokornie i tak cicho, że Anka ledwie dosłyszała, a w każdym razie nie zrozumiała. Rozśmieszyło to ją i zaraz napełniło wzdutą do rybiokiego Niemca, który wobec niej potrafił zachowywać się najbezpieczniej w świecie, a cały swój tupet stracił na widok broni w rękach... kobiety.

Wzruszyła ramionami obiecując sobie solennie, że przy pierwszej sposobności da mu również dobrą naukę, i zakrzętnęła się żywo około rannego, który siedział tymczasem na tapczaniku. - Czy bardzo dolega panu rana? - zagadnęła szeptem. - Niestety, z opatrunkiem musimy zczekać, aż ciotka wyprosi stąd tego natręta.

Potrząsnął głową, jakby dając znak, że ból nie jest zbyt dotkliwy, ale, kiedy chciała się odsunąć, przytrzymał ją za rękę.

- Niech pani powie, kto to jest - szepnął. - Ja ten głos już dziś słyszałem. Nie myślę się. Na pewno się nie mylę. To jeden z tych, którzy w lesie na

mnie napadli. Proszę nie wpuszczać tutaj tego człowieka. Błagam...

Nie dokończył i całym ciałem opadł bezwładnie na tapczan.

ROZDZIAŁ II TRZEJ BRACIA Z GROBLI.

Stary Wilhelm Ernin - sołtys i zarazem najbogatszy gospodarz wsi Na Grobli, wstał uroczyście i zdjął z głowy szlafmycę, a nos uzbroidł w starożytnie, druciane okulary. I szlafmyca, i okulary, były dla niego już jakby relikwiami, czcigodnymi pamiątkami przeszłości. Wilhelm Ernin nie rozstałby się z nimi za nic w świecie. Tę szlafmycę zrobiła mu szymbiel z wełny czarnej, czerwonej i białej, jako upominek na pewne odległe urodziny, niezapomniana towarzyszyła życia, zacna Mutterchen, która przez całe lat dwadzieścia stała wiernie u jego boku, pomagając mu w pracy przy młynie i razem z nim dzieląc trudy wychowania czworga dzieci - trzech synów i córki Hildy.

Okulary były jeszcze starsze. Wilhelm Ernin miał je w spuściznę po ojcu, też Wilhelmie i też sołtysie. Bo ta najwyższa we wsi godność stała się już jakby dziedzictwem. Dzierżyli ją w rodzinie Erninów już cztery pokolenia, a przedtem z małymi przerwami pono jeszcze drugie cztery. Tak szanowała i ceniła rodzinę Erninów ludność kolonii niemieckiej.

Nie będziemy się temu dziwili, jeżeli się dowiemy, że już w owych na wpół legendarnych czasach, kiedy najlaskawszy władca August Mocny na błotnistym, ale urodzajnym wybrzeżu wiślanym osadził pierwszych sprowadzonych z Saksonii kolonistów, pierwszy z Erninów pozyskał sobie monarsze wyróżnienie. Jemu właśnie kazał król, aby przewodził nad gromadą i jemu tylko nadał miłośnicwie ceny przywilej - prawo zbudowania młyna i użytkowania go bez opłacania żadnych podatków po wsze czasy.

- Ho! Ho! August Mocny! To był król! Takich już później nie było. Próżno by szukać drugiego, co na polskim siedząc tronie, o niemiecki swój lud tak dbać umiał. Jak który chłop w Saksonii na chleb zarobić nie mógł, to go zaraz z królewskiego rozkazu do Polski przesyłano i osiedlano przeważnie nad

Wisłą, bo tu właśnie ziemie były żyzne, a leżały odlegliem. Tu, Na Grobli, było tak samo. Na polecenie najmniejszego dano te obszary rozległe ale błotniste kilkunastu najuboższym chłopom saskim. Każdy dostał ładny szmat tej mokrej ziemi i każdemu król z własnej szkatuły jeszcze coś na zagospodarowanie dołożył. Dobry był król! Mądry był król! Przez te łaski okazane przodkom musieli o nim pamiętać dzisiejsi koloniści i szanować jego wolę. Skoro on sam Ernina postawił na czele gromady, to tak już powinno być aż do końca świata.

Do grobli, co bronila nisko położone ziemie od zalewów wiślanych, z biegiem lat przybyła druga, a potem jeszcze trzecia. Dzisiejsza wieś Grobla leżała w tym trójkącie, niby obóz warowny, strzeżony ze wszystkich stron przez potężne wały ziemi. Wzdłuż wschodniego szanca płynęła Wisła i tędy w czasach odległych mieszkańcy kolonii komunikowali się ze światem. Tędy ów pierwszy Ernin - faworyt króla - swojaka, spławił wyroby swego młyna pod Warszawę i dalej, zaopatrując w mąkę i otręby mnogie kolonie, które z łaski Mocnego i jego następcy upstrzyły oba brzegi polskiej rzeki.

Mnóstwo ich było. Aż do samego Gdańska mógł sobie płynąć stary Kurt Ernin, nie wiedząc nawet, że znajduje się w obcym kraju. Jego barkę przecież dostarczające piękną mąkę i czyste otręby, a zabierające w zamian żyto i pszenicę, przybijały tam tylko, gdzie na widok łopoczącej na wietrze malej czarnożółtej bandery, wybiegali ze schludnych chat ludzie w kucych portkach do kolan, w wełnianych szarych pończochach i czerwonych kubrakach wołające głośno:

- Es kommt Onkel Kurt! Also alles ist gut! Willkommen! Willkommen, Onkel Kurt!

Do końca życia też stary Kurt Ernin nie nauczył się po polsku, tak samo jak nikt z jego sąsiadów i podwładnych z malej wsi Na Grobli, jak nikt z mieszkańców innych kolonii niemieckich, zakładanych pieciodłowie przez obu królów saskich. Po co mieli się uczyć? Mieli przecież własny piękny język niemiecki, własne szkoły, własne kaplice i własnych pasterów, którzy umieli prawić ładne kazania niemieckie. (Dalszy ciąg nastąpi).

Pelna tabela loterii

z dnia 26 czerwca

I i II ciągnięcie

GŁÓWNE WYGRANE

Table of lottery results for the main draw, including a daily prize of 100,000 zł and various smaller prizes.

Po 100 zł

Table listing lottery winners for the 100 zł prize, with multiple columns of numbers.

Po 50 zł

Table listing lottery winners for the 50 zł prize, with multiple columns of numbers.

III ciągnięcie

Wygrane po zł 100

Table listing lottery winners for the 100 zł prize in the third draw, with multiple columns of numbers.

Wygrane po zł 50

Table listing lottery winners for the 50 zł prize, with multiple columns of numbers.

Wygrane po 50 zł

Table listing lottery winners for the 50 zł prize in the third draw, with multiple columns of numbers.

IV ciągnięcie

GŁÓWNE WYGRANE

Table of lottery results for the fourth draw, including a daily prize of 20,000 zł and various smaller prizes.

Telefon 12-77.

SAMOCHODY
MERCEDES-BENZ
SKODA
HILLMAN

DE-HA-TE

Dom Handlowo-Techniczny **J. Englicht i Ska Sp. z o. o.**

Gdynia, Skwer Kościuszki nr. 15.

Gród Ziemi Zaborskiej w gorączce swego „Tygodnia”

Imponujący zjazd wycieczkowiczów z całej Polski do Chojnic
Wystawa przemysłu, handlu i rzemiosła

W pięknie ubarwionych godowymi szatami Chojnicach rozpoczął się pierwszy w dziejach tego miasta „Tydzień” propagandowy dla turystów i miłośników piękna kraju ojczystego. Ulice spokojnego tego naogół miasta ożywiły się w stopniu nie notowanym. Przemykają przez nie setki samochodów — tworząc długie korowody przy chodnikach, po których ciągną tłumne wycieczki z okolic bliższych i dalszych. Wśród turystów przeważają członkowie KSM, śpiący i kupcy, przybyli na swe zjazdy.

„Tydzień Chojnic” oficjalnie rozpoczął się wczoraj. Po uroczystym posiedzeniu przedstawicieli władz z przedstawicielami społeczeństwa udano się do największej szkoły powszechnej, gdzie starosta powia-

towy p. Lipski dokonał otwarcia wystawy przemysłu, handlu i rzemiosła. Pod wieczór rozpoczęły się zabawy, próbne ćwiczenia straży pożarnych. Miasto tonęło w iluminacjach, na ulicach i po lokalach panował niebywały rozgwar tłumów, na dworcach kolejowych ścisł jęczący... Jutrzejszy dzień zaowiada się również mocno ożywiony, zwłaszcza na jeziorze Charzykowskim.

Gromy ostatniej burzy zapalały domy i uśmiercały ludzi

Podczas przechodzącej ostatnio nad Pomorzem i powiatami okolicznymi burzy miały miejsca liczne wyładowania elektryczne i uderzenia gromu w zabudowania. W Toruniu grom uderzył w szczyt pomnika pułku piechoty i odłupał część jego. Wypadku z ludźmi w szczególności tym razem nie było. Uderzył grom również w gmach urzędu wojewódzkiego i uszkodził kilkadziesiąt dachówek, opalając lekko belki stropu.

Potężnie rozszalała się burza nad Rypinem. We wsi Starorypin grom raził śmiertelnie pracującego w polu rolnika Szczepana Kumakowskiego. Przy była wkrótce po wypadku rodzina usiłowała zabitego ocucić przy pomocy okładów ziemnych, jednak bezskutecznie. Co dziwne, zabity na ciele swym nie miał żadnych śladów spazmu. Przywołany lekarz stwierdził jedynie zgon.

W sąsiedniej wsi Strzygi zapaliły się od gromu zabudowania gospodarza Leopolda Gawrońskiego. Już stała w płomieniach stodoła, gdy nadjechała straż i przybyli wracający z obchodu policjanci. Wspólnymi wysiłkami pod komendą komendanta powiatowego policji kom. Przymusińskiego ogień udało się zlokalizować i ocalić od ognia dom mieszkalny.

W tym samym czasie grom raził śmiertelnie we wsi Refewo 32-letniego Adama Kisielewskiego, radzącego kartofle. Wraz z gospodarzem padł jeszcze rażony gromem koń jego.

„Tydzień Chojnic”

Miasto kresowe położone na samej granicy (2 km) urządza swój tydzień. Powie, działy kto może: przesadne ambicje, przestrogi niezdrowe, niepotrzebny hałas, zbyt czyny wydatek. — Gdyby tak powiedział, to by się omylił i wyrządził tym krzywdę mieszkańcom Chojnic, a przede wszystkim komitetowi i Zarządowi Miasta, który nie szczędzi trudu, aby mimo konieczności oszczędzania w samorządzie, stworzyć piękne ramy dla tej uroczystości i zadowolić gości, którzy zechcą przybyć do Chojnic.

Praca wre na każdym odcinku i wszyscy biorą w niej udział, strojąc balkony kwieciami, odnawiając domy, malując wystawy dekorując okna, ozdabiając ogródki przy domach, obsadzając trawniki kwiatami. Miasto zawsze czyste, teraz robi jeszcze staranniejsze wysiłki o swój zewnętrzny wygląd, już nie tylko porządku, lecz piękny, estetyczny dla oka. Jest to bezsprzecznie wysiłek miły dla każdego przechodnia, nawet uczuciowo nie związanego z miastem.

Ale ma to przecież i o wiele głębsze społeczne znaczenie, jeżeli popatrzymy na ten wysiłek pracy i chęć jej dokonania pod kątem zatrudnienia wielu rąk i pobudzenia pewnego ruchu handlowo-rzemieślniczego. Bo tak jest w istocie.

Ożywiły się obroty pieniężne, grosze przechodzą z rąk do rąk i ten ruch powodu-

je wzrost dobrobytu ogólnego i podniesienie skali optymistycznego wejrzenia w przyszłość. On właśnie budzi wiarę w wartość wysiłku, pracy, w możliwość szukania dróg nowych, które mogą przynieść poprawę bez oglądania się na cudzą pomoc!

Chojniczanie chcą, by o nich nie zapomniano. Daleko im do centr życia państwowego, do ośrodków pulsującego żywo ruchu umysłowego polskiego. Na to jednak nie chcą ani wyrzekać, ani tego zazdrościć innym.

Chojnice są dumne ze swej roli strażniczki granicy Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Świadome swego znaczenia kresowego pracują z zacięciem, by polskość jak najgłębiej utwierdzić w duszach i umocnić polski stan posiadania na każdym polu. Każdy rok przynosi tu stałą poprawę, ale też każdy rok i każda sposobność dają pole do ścisłych obrachunków z polskim sumieniem, co i jak zrobione i czy dobrze zrobione.

Miasto pozbawione całego zachodniego zaplecza przez odcięcie Ziemi Złotowskiej, otoczone od południa jeszcze ludnością niemiecką t. zw. Kosznajdrów, a z innych stron ubogą ludnością kaszubską musi bardzo umiejętnie myśleć o swojej przyszłości i szukać możliwości dla swego rozwoju. Do miasta stale dopływa ludność polska ze wsi i pod jej wpływem nastąpiła tak szybka polonizacja, że podczas gdy statystyka niem-

Młodzież polska z zagranicy w Gdyni

Uroczysta inauguracja kursu wiedzy o Morzu Polskim

W sobotę, dnia 26 b. m. przyjechali z Warszawy z zagranicy w liczbie 20 kilku uczestnicy kursu wiedzy o Morzu Polskim, urządzanego przez Kolegium Międzynarodowych Wykładów Akademickich Im. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego w Gdyni.

Są to w większości stypendyści Światowego Związku Polaków z Zagranicy, na czele którego stoi, jako prezes p. wojewoda pomorski Władysław Raczkiewicz. Młodzież skierowana została na roczne studia

Bezpłatne badanie radia
przeprowadzają nasi technicy u klientów w domu, niezależnie od marki aparatu i lamp. Udzielamy porady jak poprawić odbiór.

Zgłoszenia przyjmują firmy:
G. T. E. Inż. T. Wierzchowski
inż. T. Rusin Świętojańska 59
Starowiejska 16 Tel. 28-38
Tel. 27-72.

M. Z. E.
Mościckich 41a, tel. 29-67. 3512

Jak spędzają dzień pięcioraczki kanadyjskie

Napisała Yvonne Leroux

„Tik, tak, tik, tak, wstawajcie, małe Pięcioraczki!” — nawołuje zegar, wiszący na jasnej ścianie dziecięcej sypialni! Pięcioraczki nasze bohaterki z wesołym szczebiotem wyskakują z łóżeczek wkładają szlafroczyki i maleńkie pantofelki. Czeka na nie sok pomarańczowy (oh, jaki dobry!), a następnie łyżeczka tranu (nie obywa się bez małego grymasu!).

domu: klocki, lalki, piosenki — rozrywek nie brak. O 11 wracają, myją rączki, jak dorosłe osoby (oczywiście mydłem Palmolive) i jedzą obiad o godz. 11.45. Po czym dwugodzinny odpoczynek na tarasie, bez względu na temperaturę, która w Kanadzie przez długi czas utrzymuje się poniżej zera. Następnie jeszcze godzina zabawy. Wreszcie o godz. 4 nowy prysznic. Wolno im wówczas



Reprodukcja wzbroniona. Wszelkie prawa zastrzeżone.

Po kilkuminutowej zabawie poranna kąpiel. Zimą, ciepła kąpiel. Latem, dobry prysznic. Jednak zimą i latem jedynie Palmolive, to doskonałe mydło na oleju oliwkowym jest używana w tym tak ważnym momencie dla urody naszych czarujących panienek.

Bije godzina ósma. Pięcioraczki są czyste, jak kryształ: ząbki wyczyszczone, włoski uczesane, sukienki włożone. A teraz do stołu. Czeka nas gorące śniadanko. Zostaje one szybko zjedzone, gdyż Pięcioraczki mają wspaniałą apetyt.

Od 9 do 11 bawią się one na powietrzu zimą i latem, ale tylko wówczas, gdy jest ładnie. W przeciwnym razie bawią się w

dowoli chlapać się i bawić obfitą pianą mydła Palmolive.

Po prysznicu nasze Pięcioraczki odpoczywają aż do kolacji do godz. 5.45. Po kolacji następuje najciekawsza chwila, gdy opowiadam im piękną bajkę po francusku (Pięcioraczki rozumieją i mówią już po francusku jak prawdziwe Kanadyjki). Grzeźnie odmawiają paciorek. Zасыpiją, kołysane przez anioły i na jedwabistych skrzydłach płyną do czarownej krainy snów — gdzie spotykają się co noc wszystkie grzechne dzieci całego świata.

Yvonne Leroux,
Wychowawczyni Pięcioraczek.

w Polsce, a dobór jej nastąpił na podstawie opinii miejscowych organizacji polskich i placówek zagranicznych Rz. Polskiej, jest to więc kwiat młodej Polonii zagranicznej. Uczęszczali oni przez 7 miesięcy Polsce i na specjalny kurs wiedzy o morzu polskim, którego końcówką część odbędzie się w Gdyni.

W niedzielę, rano odprawił w kościele Najświętszego Serca Jezusa, ks. kan. Turzyński nabożeństwo z kazaniem dla młodzieży, a o godz. 11 w Domu Kolejowego Przesposobienia Wojskowego w Gdyni odbyło się uroczyste powitanie, obejmujące przemówienia rektora Kolegium prof. dra Tadeusza Hilarowicza, jako kierownika kursu wiedzy o morzu polskim, przemówienia przedstawicieli władz, Światowego Związku Polaków z Zagranicy, Towarzystwa Pomocy Polonii Zagranicznej, Komisji Porozumiewawczej Organizacji Kobiety w Gdyni, Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku, przedstawiciela Domu Kolejowego Przesposobienia Wojskowego i przedstawicieli słuchaczy kursu, tudzież wykład kpt. Stanisława Koski o podstawowych pojęciach o żegludze morskiej.

Wśród słuchaczy znajdują się Polacy i Polki z Brazylii, Czechosłowacji, Francji, Litwy, Łotwy, Niemiec, Rumunii Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej i Kanady.

Żywem ugotowany straszny wypadek w Bydgoszczy

Robotnik Franciszek Kubiak z Solca Kujawskiego, liczący 34 lat, zatrudniony w państwowej fabryce dykt w Kapuściskach, wpadł onegdaj do zbiornika z wrzącą wodą. Kubiaka przewieziono w stanie beznadziejnym do szpitala powiatowego. Straszny ten wypadek wywarł silne wrażenie.

humanistycznego, oraz przekształcenie 3 kl. szkoły handlowej na gimnazjum kupieckie.

Szykując źródła rozwoju, Chojnice nie pominięły myśli wykorzystania pięknego swego położenia i całej okolicy dla rozbudzenia ruchu turystycznego i wypoczynkowego.

Przecudne i ogromne jezioro Łukomie dostarcza terenów dla pięknego sportu żeglarskiego. W czasach polskich dopiero powstają nad jeziorem kulturalne urządzenia, jak pomosty, łazienki, restauracje i wille. Charzykowy (5 km od Chojnic) nad jeziorem Łukomie mogą zadowolić najbardziej wymagające ludzi z wielkich miast, bo łączą kulturę z idealnie piękną przyrodą w jej pierwotnej czystości i spokoju.

Takie usiłowania i takie ambicje należy doceniać, należy poprzeć. Dlatego warto zainteresować się „Tygodniem Chojnic”. Wywołała go głęboka myśl nie o utrzymanie bytu, ale o prawo do pełnowartościowego rozwoju kresowego miasta, które przyjęło obowiązki promieniowania polskością na cały obszar ziemi nadgranicznej i które z tego obowiązku pragnie zdać dobrze egzamin przed potomnością i sądem historii.

Przybycie Gości z Pomorza będzie umocnieniem i utwierdzeniem w szlachetnych zamierzeniach, będzie bratnią dłonią, która w uścisku podaje siłę i rodzi moc. Na to Chojnice czekają!

Mat...



Dzień w Toruniu

Poniedziałek-Wtorek, dnia 28-29 czerwca

KALENDARZYK
Poniedziałek, 28. 6. Leona
Wtorek, 29. 6. Piotra i Pawła

REPERTUAR KIN:
ARIA — „Romans w Budapeszcie” i „Broadway Bill”.
AS — „Śmiertelny skok”.
MARS — „Nie całuj w kinie” i „Wiedza szaleje”.
ŚWIT — „Noc w operze” i „Bohatera brygada”.



REPERTUAR TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.
Poniedziałek 26 bm. — teatr nieczynny.
Wtorek 29. bm. — Toruń — „Mała Kitty i wielka polityka” — godz. 16; „Matura” — godz. 20.
Środa 30 bm. — teatr nieczynny.

Na plażę - do kąpieli
ostatnie nowości nadeszły
Kałamajski
Kredyt na asygnaty. 4150

Dekorujmy domy i balkony
Komitet Wykonawczy Tygodnia Morza w Toruniu, zwraca się z gorącą prośbą do obywateli miasta Torunia o udekorowanie domów i balkonów flagami oraz nalepkami dziś w dniu 28 bm. w czasie tegorocznego „Tygodnia Morza”. Nalepki są do nabycia w biurze Obwodu LMK Dom Społeczny pokój 45, tel. 24-88 i w Komendzie Miasta na Starym Rynku.

Z Miejskiego Ośrodka Wychowania Fizycznego miasta Torunia
Podaje się do wiadomości, że biura Miejskiego Ośrodka Wychowania Fizycznego jak również i Komendy PW na miasto Toruń przeniesione zostaną z dniem 28 czerwca br. do Ratusza pokój nr. 3 i 3a.

Imprezy Międzyklubowego Kom. Sportów Wodnych

W związku z Tygodniem Morza a zwłaszcza tradycyjnie obchodzonym dniem 29. czerwca, Toruński Międzyklubowy Komitet Sportów Wodnych na posiedzeniu dnia 19 bm. pod przewodnictwem kpt. Kwiatkowskiego — prezesa K. K. Toruń, uchwalił tegoroczny Tydzień Morza uczcić jak następuje:

- 1) W dniu 28 bm. o godz. 20-tej wszystkie kluby i sekcje wodne wystawiają szereg ładnie udekorowanych i iluminowanych łodzi różnego typu.
- 2) W dniu 29 bm. o godz. 15-tej odbędzie się na Wiśle Propagandowe regaty wioślarskie, żeglarskie i kajakowe przy wspólnym udziale niżej wymienionych organizacji sportowych.

- 1) Klub Wioślarski Toruń (wystawia 6 łodzi),
- 2) Klub Kajakowców Toruń (wystawia 10 łodzi),
- 3) Toruński Klub Żeglarski (wystawia ?)
- 4) K. S. K. P. W. „Pomorzanin” Toruń (wystawia 21 łodzi),
- 5) W. K. S. „Gryf”, Toruń (wystawia 6 łodzi),
- 6) W. K. S. „Sęp” Toruń (wystawia 2 łodzie).

Długość toru dla łodzi wioślarskich 2 tys. metrów, zaś dla kajaków 1000 metrów, z prądem rzeki. **Meta na przystani Ośrodka Sportów Wodnych.** Zebranie sędziów z poszczególnych wyżej wymienionych klubów, oraz informację, losowanie torów i wydawanie numerów odbędzie się 29 bm. o godz. 10-tej na przystani Ośrodka Sportów Wodnych ul. Nadbrzeźna. Osady obowiązujące są przybyć na start 5 minut przed rozpoczęciem biegu. Opóźnienie dyskwalifikuje osadę.

Zawody zapowiadają się bardzo ciekawie, ponieważ biorą w nich udział po raz pierwszy od niedawna zorganizowane sekcje wodna W. K. S. „Gryf” i W. K. S. „Sęp” Toruń. Na wszystkie biegi nagrody jednorazowo ofiarowała L. M. K. Obwód w Toruniu.

Organizacja całoci regat spoczywa w sprężystych i wypróbowanych rękach kpt. Pajaka wiceprezesa K. W. Toruń.

Informator dla przyjezdnych w Toruniu

Najlepsza okazja Kupna

Najstarsza i pierwsza Polska Centrala Optyczna Franciszek Seidler, Rynek Staromiejski 18 (obok poczty) tel. 15-74. Dostawa dla kas chorych, klinik ocznych i dla wojska.
Pierwszorzędne obiady. Gdy przyjedziesz do Torunia, a nie wiesz gdzie zjeść tanio i dobrze idź do „Ula” Szeroka 25. Pierwszorzędna kuchnia, zakąski zimne i gorące.

— Uwaga! Junacy hufców szkolnych, Rezerwistów, Organizacje PW oraz członkowie Klubów sportowych! Na zew LMK stajemy wszyscy karnie do szeregu i bierzemy gromadnie udział w capstrzyku dnia 28 bm. oraz w pochodzie propagandowym w dniu 29 bm. Zbiórka: dnia 28 bm. o godz. 18,45 na Rynku Staromiejskim, dnia 29 bm. o godz. 10,30 na placu za Dyrekcją Kolejową. Przygotować odpowiednio transparenty. Nikogo nie powinno zabraknąć.

— **Obchód wianków w Toruniu.** Puszczenie wianków odbędzie się w Ośrodku Sportów Wodnych, obok Dworca Miejskiego. — Stoliki w ogrodzie rezerwować można telefonicznie nr. 26-65. 2525

— **„Motorem do Ciechocinka”.** Toruński Klub Motocyklowy organizuje we wtorek dnia 29 bm. wycieczkę do Ciechocinka — Zbiórka na Placu Teatralnym o godz. 14 punktualnie. Sympatycy nasi z motocyklam i małowitrowymi motorkami bardzo mile widziani ze względu na różnorodność atrakcji. Kapitan sportowy.

— **Młodzież Szkół Pow. miasta Torunia.** która nie wyjeżdża na wakacje, zgrupowała się w swoich szkołach dnia 29 bm. o godz. 10,00 skąd pod nadzorem nauczycieli o godz. 11 weźmie udział w nabożeństwie na placu przed Dyrekcją Kolejową, następnie w uroczystościach „Tygodnia Morza”.
Inspektorat Szkolny Toruński.

— **Ze Stowarzyszenia Polsko - Francuskiego.** Zawiadamia się, że z powodu Święta Piotra i Pawła, następnego spotkanie towarzyskie odbędzie się zamiast we wtorek, już w poniedziałek dnia 28 bm. między godz. 18—20 w ogrodzie kawiarni „Ośrodek Sportowego” nad Wisłą. W razie niepogody o godz. 19 w kawiarni „Pomorzanina”.

— **Walne zebranie Pom. Tow. Opieki nad Dziećmi w Toruniu** odbędzie się w lokalu

Apel Komitetu „Tygodnia Morza”

Komitet Tygodnia Morza w Toruniu jak najprzejmiej zaprasza wszystkich kierowników i pracowników urzędów państwowych, samorządowych i prywatnych, wszystkie organizacje społeczne i charytatywne oraz całą ludność miasta Torunia, ażeby przybyli masowo na uroczystości „Tygodnia Morza”, szczególnie w dniu 28 bm. na wianki

i w dniu 29 na Mszę św. połową oraz na pochod propagandowy. Szczegóły w programach. Specjalnych zaproszeń nie wysyła się.

Za Komitet Wykonawczy:
Wiceprezes Zarządu Obwod. L. M. K.
K. Matzenauer, podpułk.
Sekretarz E. Moroz, prof. Gimn. Kup.

Program dalszych uroczystości u Kurkowego Bractwa Strzeleckiego w Toruniu

Dziś w poniedziałek dnia 28 czerwca

Godzina 7,30 Msza żałobna za zmarłych Braci w kościele św. Jana. Godzina 10,00 Msza żałobna za zmarłych Braci w kościele św. Jana. Godzina 10,30 Msza żałobna za zmarłych Braci w kościele św. Jana. Godzina 10,35 przed gmachem Dyrekcji Kolejowej.

na 14-ta do zmroku strzelanie do wszystkich tarcz.

Wtorek, dnia 29 czerwca

Godzina 13-ta strzelanie do wszystkich tarcz; 15-ta Abdykacja króla i rycerzy, 15,15—17-tej strzelanie do Kurka o godność Króla i Rycerzy, godzina 18-ta Zakończenie strzelania; godzina 19-ta Proklamacja Króla i Rycerzy i rozdanie nagród, godzina 20,30 Odjazd do miasta, po czym wspólny wieczorek królewski z siostrami i zaproszonymi gośćmi.

Co nam przyniesie „Tydzień Morza” w Toruniu?

Liga Morska i Kolonia'na obw. w Toruniu wyłoniła Komitet Tygodnia Morza, który urzęduje w dniach 28 czerwca do 4 lipca

Tydzień Morza

według następującego programu:

Poniedziałek, dnia 28 czerwca

Godz. 14,00 dekoracja wszystkich gmachów publicznych, domów, balkonów i wystaw sklepowych flagami narodowymi oraz flagami i nalepkami Ligi Morskiej.
19,00 początek „Tygodnia Morza”. Zbiórka na Rynku Staromiejskim plutonów honorowych PW. z orkiestrami, organizacji społecznych i społeczeństwa. Hejnał z wieży ratuszowej, sygnały syren fabrycznych i uroczyste podniesienie flagi na maszt. Odegranie hymnu narodowego i zaciągnięcie warty honorowej. Występy chórów i capstrzyk orkiestr po ulicach miasta.

20,00

Obchód wianków na Wiśle

W programie: puszczenie wianków, korowod łodzi iluminowanych, paleń ognisk, ogień sztuczny, defilada w powietrzu pięknie oświetlonych samolotów, zrzucających rakiety świetlne, różne imprezy na wodzie, przejażdżki statkiem, występy chórów, specjalne podłogi do tańców dla wszystkich na Nadbrzeżu i na statkach na Wiśle i inne niespodzianki. **Koncert orkiestr wojskowych i kolejowej.**

Zbiórka łodzi na mieliźnie powyżej mostu kolejowego o godz. 20,30. Wianki puszczone będą z pomostu w Ośrodku Sportów Wodnych o godz. 21,30. Za najpiękniej udekorowane łodzie będą przyznane nagrody.

Ceny biletów wstępu na Wianki: miejsca siedzące dla dorosłych 1 zł, dla dzieci w wieku szkolnym 50 gr., miejsca stojące dla dorosłych 50 gr., dla wojskowych, szeregowców i dzieci w wieku szkolnym 20 gr. Przejazdka statkiem dodatkowo 50 gr., dla dzieci 25 gr.

W razie deszczu wianki odbędą się o tej samej porze we wtorek 29 bm.

O dalszych imprezach „Tygodnia” napiszemy w następnym numerze.

Wtorek, dnia 29 czerwca

Godz. 11,00 Uroczysta Msza św. połowa na placu za Dyrekcją Kolejową i kazanie okolicznościowe. W razie deszczu zamiast Mszy św. połowej odbędzie się nabożeństwo w kościele N. M. P.

Godz. 11,45 Pochód propagandowy z pla-

cu za Dyrekcją Kolejową ulicami: Wąły, Prosta, Królowej Jadwigi, Szeroką na Rynek Staromiejski, gdzie nastąpi rozwiązanie pochodu.

Przez cały dzień zbiórka uliczna na Fundusz Obrony Morskiej.
Godz. 15,00

zawody

wioślarskie, żeglarskie i kajakowe przy współudziale następujących organizacji sportowych: 1. Klub Wioślarski Toruń, 2. Ruder-Verein Toruń, 3. Gimn. Klub Wioślarski, 4. Klub Kajakowców Toruń, 5. Toruński Klub Żeglarski, 6. S. K. K. P. W. „Pomorzanin” — Toruń, 7. POW. Toruń, 8. WKS Gryf Toruń, 9. WKS. Sęp. Toruń 10.

16-ta Dr. Harc., 11. 3-cia Druż. Harc. W zawodach biorą udział również organizacje nie zrzeszone oraz wodniacy nie należący do żadnych organizacji. Start: Koło Białego Domku, meta: Ośrodek Sportów Wodnych. W czasie zawodów przygrywa orkiestra wojskowa.

Ceny biletów wstępu na zawody wioślarskie, żeglarskie i kajakowe dla dorosłych 50 gr., dla wojsk-szeregowców i dzieci w wieku szkolnym 20 gr.

Niedziela, dnia 4 lipca

Wielka zabawa ludowa

w parku Zieleniec. Początek zabawy o godz. 15-tej. Szczegóły w oddzielnych afiszach.

Wyszukany program humoru i sensacji!

I. Wielka komedia muzyczna — Nowa trójakomikowa Bracia Marx

Noc w operze

Jeśli Bracia Marx nie potrafią Cię rozśmieszyć, jest to dowód, że coś jest nie w porządku z twoim zdrowiem.

II. Film bohaterstwa, sensacji, brawury i emocji Bohaterska Brygada

Wspaniała rewia polskiej motocyklowej w sile 260-lu ludzi. Epopeja bohaterów, nieustraszonych stróżów ładu publicznego, którzy z narazem własnego życia strzegą bezpieczeństwa i mienia obywateli.

Główne role: **John King Jack Holt Nan Grey**

UWAGA! W DNI POWSZEDNIE o godz. 5-tej, 6,30, 7,45, i 9-tej. Początek seansów: W NIEDZIELE I ŚWIĘTA o godz. 3, 4,20, 6,00, 7,40 i 9-tej.

Młode życie wydarte z topieli przez dzielnych ratowników PCK

Niedziela wczorajsza zaznaczyła się silnym niezwykłym popytem na plażę i Wiśle ze strony zniechęonej upałem publiczności. Zamiast jednak korzystać z miejsc do kąpieli publicznych — publiczka zabawiła się jak i gdzie kto chciał, tym bardziej, że nie było kontroli ze strony powołanych czynników. Wskutek tego wydarzyło się kilka wypadków, które — gdyby nie natychmiastowa pomoc ratowników PCK. — zakończyłyby się tragicznie.

Pierwszy wypadek topienia się miał miejsce opodal mostu Marsz. Piłsudskiego. Uczeń szkolny 14-letni Leszek Sz. (Podgórna 38) usiłował przepłynąć z brzegu na plażę i począł tonąć. Czujący ratownik Bol. Dąbrowski na posłyszany krzyk tonącego pospieszył na miejsce topieli i zdołał chłopca wyratować w ostatniej chwili. Przebudzenie się oduczonego było nad wyraz przykre. Oto ojciec jego, w którego towarzystwie chłopiec przybył nad Wisłę, tak go grzmotnął w twarz, iż mały zalał się krwią.

Brutalny postępek ojca wywołał ogólne oburzenie. Naturalnie — ratownikowi pan Sz. senior — podziękować nie umiał.

O godz. 17 począł tonąć 12-letni Henryk Sm. (Mickiewicza 45), który tak samo jak Sz. dostał się na 5-metrową głębę w pobliżu mostu. Na pomoc chłopcu pospieszył ratownik Losiński i po wyłowieniu go z wody przeniósł na brzeg i doprowadził do przytomności. Chłopiec do domu udał się o własnych siłach.

Wyłowiono też topielca

Po południu pomiędzy mostem kolejowym a drogowym wyłowiono zwłoki topielca, będącego w rozkładzie. Z tego powodu nie sposób ustalić ani wieku ani innych danych mężczyzny. Zwłoki odstawiono do prosektorium. Przebywały one w wodzie przypuszczalnie od 3-ch tygodni i do Torunia znieślione zostały prądem z dalszych okolic w górze rzeki.

Kino „ARIA”
TELEFON 2168
Ceny: Parter 0,50, Balkon 1,00 zł
Początek oddziennie: 5,50 + 50
W niedzielę: 2,50, 5,50 i 8,50

Od poniedziałku wielki podwójny program

I. ROMANS W BUDAPESZCIE

Piękna wiedeńska komedia muzyczna
W roli głównej: Ma la Andergast, Wolfgang Liebenauer, Tibor von Halmay i Georg Alexander.

II. BROADWAY BILL
Myrna Loy i Warner Baxter
w filmie wielkich wzruszeń

TORUN

Kartoflanka

Superior najprzedniejsza
1 kg. 0.40 zł

Mydło

ziarniste I a
1 kg 0.88 zł

Soda

krystaliczna
1 kg. 0.12 zł

Proszek Mydlany

do prania I a
1 kg. 0.85 zł

Bielidło

do prania
1 kg. 0.34 zł

Świece

gromnice i pokojowe

Oliwy

smary, tran, karbolineum

Kupujesz najkorzystniej

w Hurtowni

Jan Kapczyński

Torun, Szeroka 35

4550C

DYREKCJA OKRĘGOWA KOLEI PAŃSTWOWYCH w Toruniu

ogłosiła 4552
przetarg publiczny

na dzierżawę restauracji kolejowej na dworcu portu lotniczego w Rumii z terminem objęcia 15/VII 1937 r.

Termin składania ofert upływa z dniem 8/VII 1937 r. godz. 12^{ta}.

Bliższe szczegóły w ogłoszeniach wywieszonych na większych stacjach D. O. K. P. Toruń

Makulaturę

(odpady papierowe) w każdej ilości po najwyższej cenie kupuje R. PREUSS, Toruń, Rabska 15 — tel. 25-35 2765

Dywany BRACIA TEWS TORUN, MOSTOWA 30

HURT DETAL

DYKTY

w wszystkich rozmiarach i jakościach poleca najtaniej

Skład Drzewa i Hurtownia Dykt

Toruń Czerwona Droga nr. 23.

GDYNIA

Szlachetne tynki

własnej wytwórni do nabycia w każdej ilości. Polecamy również tynki myte, sztuczny granit we wszystkich kolorach znany ze swej dobrotliwej naszej fabrykacji. Do nabycia również marmurki do lastrica — biały, zielony, czarny, czerwony, żółty, serpentyna carara, stopnie lastricowe. Adres „ELE WACJA” Gdynia, Morska 49, telefon 22-73. Biuro sprzedaży betonu Adamas Poszukujemy reprezentantów. Oddział Toruń, Mostowa, tel. 21-82. Bydgoszcz, T. Kukliński, ul. Cieszkowskiego 10. 3557

Dwie parcele

budowlane w Chylonii obok dworca sprzedam okazyjnie. Zgłosz. Adm. Gazety Morskiej pod „parcele okazyjnie”. 4537

Letnisko

w miejscowości Szwajcarii Kaszubskiej, położone między jeziorami i lasami — utrzymanie pierwszorzędne poleca — Skrzypkowski — pensjonat Chmielno, tel. 7, stacja kol. Garcz, powiat Kartuzy (Pomorze) (Mk)

Poszukuje

pani do pomocy w zarządzie oraz na zastępstwo na kilka miesięcy, do dużego pensjonatu w Gdyni. Oferty do „Gazety Morskiej Ilustr.” pod „Pensjonat” (Mk)

Unieważniam

zagubiony wykaz na nazwisko Szyma Franciszek — Gdynia 4, ul. Drzymały 26. (4497Mk)

Poswanat „Szwajcaria”

najpiękniejsza okolica Kaszubskiej Szwajcarii — góry, lasy, jeziora. Pokoje z utrzymaniem od 4—6 zł. Ostrzyce, poczta Goręczyno, Rzeźnicka. 4465M

Jurata

Piękny plac nad zatoką okazyjnie do sprzedania. — Wiadomość: Warszawa, ul. Sienkiewicza i mieszkanie 23 4548

TCZEW

Chiromantka

Grafologini z Wiednia przepowiada przeszłość, teraźniejszość, i przyszłość. Przyjmuje także w niedzielę i święta. Tczew, ul. Szopena 34, parter lewo, 4223Tk

„Wielki obrót - mały zysk“

idąc za tym hasłem przekalkulowaliśmy w dół ceny w wszystkich oddziałach naszego magazynu.

obniżyliśmy ceny wszystkich artykułów

by dać możliwość licznym naszym Klientom z miasta i Pomorza, zakupienia towarów tekstylnych, konfekcji, bielizny, galanterii, firanek, dywanów itp.

po cenach najniższych „netto“ bez jakichkolwiek rabatów gotówkowych.

Jesteśmy przekonani, że system sprzedaży naszej po cenach stałych „netto“ zyska uznanie u Szanownych naszych Odbiorców i zdobędzie nam dużo nowych Klientów.

Od 1 lipca rozpoczynamy

Sprzedaz Posezonowa

we wszystkich oddziałach naszego magazynu

W. KORZENIEWSKI

Spółka Akcyjna

Telefon 1898 Grudziądz Rynek 22-24

Największy Dom Towarowy Pomorza.

Sprzedam

patefony mały walizkowy, nadający się na wycieczki, oraz kilka płyt za zł. 30.— Wiadomość „Dzień Pomorza” Toruń pod nr. 700.

Sprzedam

wydzierżawę, z powodu choroby obszerny skład z meblami w Toruniu. Objęcie 2000 zł. Okazja! Oferty do „Dnia Pomorza” pod nr. 9841 Ck

Smietniki

podwórzowe, betonowe w ramach żelaznych przenośne poleca K. KUJAWSKI, Warsztaty Mechaniczne — Odlewnia żelaza Toruń. 4494C

Poszukuje

uczciwej pracowitej pracownicy domowej od 1 lipca br. umiejącej gotować i prac Zgłoszenia „Dzień Pomorza” pod nr. 400.

Pokój

umeblowany do wynajęcia Zielińska, Toruń, Bankowa 8.

Uwaga myśliwi!

Broń myśliwska od zł. 35.—
Pistolety autom. od zł. 25.—
Straszaki — — — — — od zł. 4.50



oraz wszelkie przybory sportowe i wędkarskie. Na zamówienia wysyłam do każdej miejscowości.

Skład Broni i Amunicji

JAN SZYNAL Gdynia, ulica Świętojańska 33/35, telefon 3388.

Warsztaty reperacyjne wykonują wszelkie reperacje, dorabianie kolb i montowanie lunet. 4402

OGŁOSZENIE.

Rada Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku ogłasza niniejszym przetarg na dostawę ok. 400 m³ kamieni brukowych i około 80 m bież. krawężników dla wybrukowania drogi „Broschkischer Weg“ oraz „Marxstrase“ do „Legan“. Warunki przetargu można nabyć w Kasie Głównej Portu w Gdańsku, Neugarten 28/29 za opłatą 3 guldenców i zwrotem kosztów przesyłki.

Termin otwarcia ofert: 15 lipca 1937 r. o godz. 10-ej w sali posiedzeń Rady Portu. Termin przydziału: 4 tygodnie.

Rada Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku.

Kredyt

na asygnaty

Nowości letnie

w jedwabiach i wełnie

najkorzystniej

P. Składanowski

Toruń, St. Rynek 24. KREDYT NA ASYGNATY



Rower rodzinny.

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie I-tamowej 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie 1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie 0.80 zł
w tekście na dalszych stronach 0.50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. niższe.
Komunikaty 60 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, i tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldencach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:

W ekspedycji miejscowych agencji 2.00 zł
Z odnośnikiem do domu 2.20 zł
Przez pocztę z odnośnikiem do domu 2.40 zł
Pod opaską 4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę . . . 2.32 gd; przez gońca . . . 2.00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost . . 1.75 gd
Zagranicą 4.00 zł
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:

WACŁAW WYTYK, Toruń, ul. Bydgoska 56.

U W A G I:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacony przewidziana w cenniku 20 proc. Czołownkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu, nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądownym śledzeniu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.